

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 21 LISTOPADA 2022 r.



Karp dobrem
luksusowym

DROŻYZNA Będzie dużo drożej niż rok temu. Już teraz 50 zł za kilogram filetów nie powinien dziwić

STRONA 3

Atak nożownika. Nie żyje komornik sądowa

NAPAD Nie wiadomo dlaczego to zrobił. Według dotychczasowych ustaleń śledczych, 42-letni nożownik nigdy nie był klientem kancelarii komorniczej, której pracowników zaatakował. Od zadanych nożem ran zmarła 44-letnia komornik sądowa

Agnieszka Antoń-Jucha

Do brutalnego ataku doszło w piątek w jednej z kancelarii komorniczych w Łukowie. 42-letni mężczyzna rzucił się z nożem na dwoje pracowników kancelarii - kobietę i mężczyznę.

- Napastnik jest mieszkańcem gminy Wola Mysłowska. Nie był wcześniej notowany - powiedział nam asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

- Policjanci, którzy jako pierwsi pojawili się na miejscu, użyli wobec agresywnego nożownika broni palnej - poinformował nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. - Zraniony mężczyzna został przetransportowany do szpitala.

Pogotowie zabrało też 32-letniego pracownika kancelarii i 44-letnią komornik. Lekarzom nie udało się uratować jej życia.

- Pomimo długiej akcji reanimacyjnej 44-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego zmarła w szpitalu. Życiu i zdrowiu poszkodowanego 32-latkowi nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazał nadkom. Andrzej Fijołek.

Jak ustaliliśmy, zanim 42-letni mieszkaniec jednej z podlukowskich miejscowości zaatakował z nożem, awanturował się w innej kancelarii komorniczej. Jest ona oddalona zaledwie o kilkadziesiąt metrów. Po zgłoszeniu na miejsce pojechali policjanci, ale nie zastali już awanturnika. Podczas patrolowania ulic, w poszukiwaniu mężczyzny, funkcjonariusze zostali zaalar-



mowani o ataku nożownika. W tej sprawie było też zgłoszenie na numer alarmowy 112.

42-letni napastnik nie został jeszcze przesłuchany.

- Mężczyzna był operowany - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej

w Lublinie. I dodaje: - Nie był klientem tej kancelarii, której pracowników zaatakował.

Prokuratura prowadzi śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Śledczy będą ustalać przebieg wydarzeń w obu lukowskich kancelariach ko-

OGÓLNOPOLSKI PROTEST KOMORNIKÓW

Po tragicznych wydarzeniach w Łukowie, w sobotę Krajowa Rada Komornicza opublikowała w internecie kondolencje. Zapowiada też protest. KRK zamierza też zwrócić się też do Ministerstwa Sprawiedliwości „z żądaniem stanowczej reakcji i podjęcia natychmiastowych działań w celu zapewnienia komornikom bezpieczeństwa podczas wykonywania czynności”. - Uważamy za absolutnie niedopuszczalne jakiegokolwiek dezawuowanie naszej pracy, którą wykonujemy w imieniu Rzeczypospolitej i nie godzimy się na sytuację, w której komornicy sądowi są traktowani bez należytego im szacunku - akcentuje KRK. Na dziś (a także na dzień pogrzebu 44-letniej komornik sądowej przy Sądzie Rejonowym w Łukowie) Krajowa Rada Komornicza zapowiada akcję „w geście protestu”. W tych dniach kancelarie komornicze będą zamknięte. - I nie będą wykonywać żadnych czynności o charakterze zewnętrznym, jak na przykład, odbieranie poczty, dokonywanie przelewów, wydawanie zaświadczeń itp., a przez cały przyszły tydzień nie będą przyjmować stron postępowań - zapowiedziała KRK. Celem protestu jest „zwrócenie uwagi na tę tragedię oraz na hejt” z jakim „na co dzień” spotykają się komornicy w swojej pracy. Krajowa Rada Komornicza informuje też, że zawiadomi organy ścigania o treści komentarzy nacechowanych mową nienawiści, jakie pojawiły się w internecie pod informacją o tej tragedii.

morniczych, a także to, jaki był powód ataku.

Nie wiadomo czy w momencie ataku 42-latek był pod

wpływem alkoholu lub narkotyków.

Mężczyźnie grozi dożywocie.

Dwa pogrzeby w Przewodowie. „Dobrzy, przyzwoici, uczciwi ludzie”

OSTATNIE POŻEGNANIE - Był człowiekiem o gołęmbim sercu. Dla nas troskliwym tatą, dla mamy wiernym, kochającym mężem - tak o panu Bogusławie mówił jego syn Paweł. Pan Bogdan, został pochowany dzień później, w niedzielę. Mężczyźni, których zabiła spadająca na suszarnię rakietą, będą spoczywać w sąsiadujących ze sobą grobach

Oba pogrzeby, zarówno sobotni pana Bogusława, 60-letniego pracownika magazynu, jak i niedzielny 59-letniego pana Bogdana, kierownicy ciągnika, miały charakter państwowy. Pierwsza uroczystość odbyła się w asyście wojska, z orkiestrą, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych i wojewódzkich. Obecni byli również parlamentarzyści, wojewoda lubelski i doradca prezydenta RP, a także konsul generalny Ukrainy w Lublinie. W niedzielę było zdecydowanie skromniej, bez ceremoniału. Rodzinie bardzo zależało na prywatności, dlatego media nie miały tego dnia wstępu na plac przy kościele p.w. św. Brata Alberta w Przewodowie.

Obu zmarłych mieszkańców gminy Dołhobyczów żegnali jednak przede wszystkim ich najbliżsi, znajomi, sąsiedzi, współpracownicy. Wszyscy mówili o nich ciepło.

- Bogusław to mój kolega, pracowaliśmy razem w tej samej firmie. Jeszcze nie tak dawno rozmawialiśmy. Cały czas mam go przed oczami. Co ja mogę powiedzieć? Był po prostu człowiekiem, wie pani, takim człowiekiem z dużych liter, co od nikogo się nie odwraca - wspomina mieszkankę Huczla, która współpracowała również z drugim ze zmarłych. 59-letniego pana Bogdana nazywał „dobrym kolegą”.

- Był człowiekiem o gołęmbim sercu. Dla nas wspa- niałym, troskliwym tatą, dla mamy wiernym, kochającym mężem - tak podczas pogrzebu pana Bogusława mówił o nim syn Paweł. Przypomni, jak bardzo jego ojciec już od pierwszych dni wojny zaangażował się w pomoc uchodźcom. Pracował w punkcie recepcyjnym, angażował się w rozładunek transportów humanitarnych. Jak trzeba było, woził pomoc własnym samochodem.



- Dlatego tak dużo nas tutaj przyszło, bo my tu wokolicy wszyscy się znamy. Pan Bogdan był z mojej wioski, sąsiad. Pana Bogusława znałam też dobrze, od nastolatka. On ciągle był w ruchu, zawsze aktywny, zawsze taki serdeczny, z dobrym słowem - mówiła nam mieszkanka Setnik.

- Dobrzy, przyzwoici, uczciwi i pracowici ludzie. Zawsze można było na nich liczyć - wspominał młody strażak z OSP w Przewodowie, który zabezpieczał sobotnią uroczystość, a w tragiczny wtorek, gdy rakietą spadła na suszarnię, był na miejscu już dwie minuty po zdarzeniu. Nie chce opo-

wiadać, jak to wyglądało na miejscu. Zresztą nie może, wszyscy zostali zobowiązani do zachowania tajemnicy.

- Tyle mogę powiedzieć, że strażakiem jestem 11 lat, na różne akcje jeździłem, ale to było najtrudniejsze. Te obra- zy zostaną ze mną na zawsze - zdradził.

- Niby od początku wojny mieliśmy świadomość, że coś takiego może się kiedyś zdarzyć, ale po miesiącach już oswoiiliśmy to zagrożenie. A tu taka tragedia. Ogromna. Przede wszystkim dla rodzin, ale to ludzie stąd, nasi sąsiedzi. Dlatego jesteśmy z nimi w ostatniej drodze - mówiła jedna z uczestniczek sobotniej uroczystości.

- Nie wiemy dlaczego konkretni ludzie umierają, wiemy jednak, że nie ominie to nikogo z nas. Jest czas sadzenia i wyrwania. Jest czas pokoju i czas wojny. Na końcu wszystkich nas osądzi Bóg, przed którym staniemy - to słowa z homilii wygłoszonej w sobotę w Przewodowie przez ks. Mariusza Leszczyńskiego, biskupa pomocniczego diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

60-letni pan Bogusław z Przewodowa i 59-letni pan Bogdan z Setnik zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w położonych obok siebie grobach. **ANNA SZEWC**

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

9 77 23 53 16 92 61 4

Studenci z Azji podstawą sukcesu

GASTRONOMIA Czy w czasach galopującej inflacji i ciągłego wzrostu cen, można założyć nowy lokal i na nim zarabiać? Lubelska restauracja udowadnia, że warto zaryzykować. Kluczem sukcesu jest pomysł na biznes

Agnieszka Kasperska

Krzysztof Pencak jest kucharzem z 15-letnim doświadczeniem. Gotował m.in. w USA, Szwajcarii, Holandii, Słowacji i w Niemczech. Kiedy poznał studentkę z Azji, która uczy się w Lublinie, postanowił związać się z tym miastem.

– Rodzina mojej dziewczyny prowadzi na Tajwanie trzy restauracje. Oprócz gotowania w domu, to właśnie tam Ivy zdobywała praktyczną wiedzę o kuchni. Mając tak wybitnego praktyka, nie można było tego nie wykorzystać – tłumaczy mężczyzna.

Ekipa gotująca w Ivy's Kitchen Restaurant Asian Cuisine&Bubble Tea przy ul. Lubartowskiej nie jest jeszcze kompletna. Jak tłumaczy właściciel lokalu, wciąż poszukiwani są ludzie z pasją. Tacy jak Maciej Szmidt. To kucharz, który miał wyjeżdżać do pracy na Majorce, ale zdecydował, że jednak zostanie. Bo w Lublinie można robić dużo ciekawych rzeczy. A pracy jest dużo. Lokal jest czynny od



godz. 11, a już po 10.30 potrafi ustawić się całkiem pożądana kolejka.

– O tym, że restauracja będzie sukcesem, wiedzieliśmy jeszcze przed otwarciem. Wcześniej, przez kilka miesięcy dostarczaliśmy ca-

tering, zwłaszcza azjatyckim studentom stomatologii i wydziału lekarskiego. Zainteresowanie było naprawdę duże. Dlatego nie mieliśmy wątpliwości, że warto zaryzykować i powalczyć o swoje miejsce na kulinar-

nej mapie Lublina – mówi Pencak. – Od października działamy stacjonarnie i z dowozem.

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Największą popularnością cieszy się kurczak miodowy i miodowo-czosnkowy w chrupkiej panierce.

– Chyba tajemnicą smaku wszystkich naszych dań jest to, że pracujemy na oryginalnych składnikach sprowadzanych z Azji. Lokalnie kupujemy tylko mięso i warzywa. Nasza azjatycka kuchnia fusion jest więc nie polską wariacją obcych smaków, a prawdziwym domowym jedzeniem – zdradza pan Krzysztof. – Teraz pracujemy nad tym, by stała się jeszcze bardziej atrakcyjna. Wkrótce pojawi się nowe menu.

Pojawi się w nim m.in. azjatycka kaszanka produkowana ze sproszkowanej hemoglobiny, której towarzyszy ryżowa kielbaska. Na stołach pojawią się też jednopalnikowe kucharki, na których samemu lub z grupą przyjaciół, będzie można podgrzewać bulion by zanurzać w nich plastry mięs i warzyw. Samodzielnie je w ten sposób gotując.

– W Azji spotkania przy takich właśnie posiłkach są niezwykle popularne. W Lublinie takiej oferty nie ma. Dlatego mam nadzieję, że zainteresowanych tym będzie wielu – mówi Pencak.

Tour de Pologne ominie Lubelskie

SPORT I PROMOCJA

W przyszłym roku Tour de Pologne ominie województwo lubelskie. Organizatorzy największej imprezy kolarskiej w kraju nie wykluczają zorganizowania w naszym regionie innego wydarzenia.

W piątek podsumowano lubelską część tegorocznego Tour de Pologne. Przez Lubelskie przebiegały trasy trzech etapów, a kolarze jechali m.in. przez Lublin, Chełm, Zamość i Kraśnik. Impreza gościła w naszym regionie po raz drugi z rzędu i na razie na tym koniec.

– Jak sama nazwa wskazuje, jest to wyścig dookoła Polski, więc nie możemy cały czas rozgrywać go w jednym miejscu – tłumaczy dyrektor generalny TdP Czesław Lang. – Na pewno w przyszłym roku do województwa lubelskiego nie przyjedziemy. Zrobimy sobie krótką przerwę.

Przyszłoroczny tour rozpocznie się w Poznaniu, gdzie będzie start i meta pierwszego etapu.

– Nie jest powiedziane, że nie przyjedziemy do państwa z inną propozycją. Może klasycznego wyścigu jednodniowego? Rozmawiamy o tym z samorządami, prezydentami Lublina i Chełma. Na razie mówimy tylko o projekcie – zastrzega.

Michał Mulawa, wicemarszałek województwa lubelskiego: To jedna z najważniejszych imprez promujących region lubelski w ostatnim dziesięcioleciu. Uważamy ją za olbrzymi sukces marketingowy. Powiśle, Roztocze, Chełm, Zamość, Lublin, Janów Lubelski czy Kraśnik mogły pokazać swoje najpiękniejsze walory.

Za tę promocję trzeba było zapłacić. I to nie mało. Samorząd województwa wydał na ten cel 783 tys. zł. 325 tys.

zł firmie Lang Team zapłacił Lublin, a Chełm i Zamość – po 150 tys. zł. Taką samą kwotę – zrzucając się po połowie – wyłożyły Urząd Miasta Kraśnik i kraśnickie starostwo. Do wyścigu dorzuciły się także mniejsze miasta, na terenie których znajdowały się premie lotne, m.in. Hrubieszów, Nałęczów i Kazimierz Dolny. W tych przypadkach były to kwoty rzędu 10-30 tys. zł.

Organizatorzy TdP przedstawili wyniki badania marketingowego przeprowadzonego przez firmę Pentagon Research. Wynika z nich, że bezpośrednio w miejscach startu i mety oraz kolarzom kibicowało w sumie 4 mln osób. Telewizyjne transmisje oglądało średnio ponad 700 tys. widzów. Wartość ekspozycji marek sponsorów wspierających tegoroczną edycję wyścigu wyniosła 292 mln zł.

(TOMA)

Dyrektor jest dobry, ale będzie konkurs

KADRY Zarząd województwa szykuje się do ogłoszenia konkursu na dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Obecnie kieruje nią Tadeusz Sławewski. To ostatni szef marszałkowskiej jednostki powołany jeszcze za rządów koalicji PO-PSL.

– W kwietniu przyszłego roku kończy się siedmioletnia kadencja pana dyrektora. W związku z tym musimy rozpocząć procedurę konkursową. Tym bardziej, że według mojej wiedzy pan dyrektor wybiera się na emeryturę – mówi Bartłomiej Bałaban, członek zarządu województwa.

Tadeusz Sławewski w rozmowie z Dziennikiem planów emerytalnych nie potwierdza. – To standardowa procedura, w tej sytuacji marszałek musi ogłosić

zamiar przeprowadzenia konkursu. W tej chwili nie wiem, jak sprawy potoczą się dalej – przyznaje szef wojewódzkiej biblioteki. Teoretycznie, jeśli postępowanie faktycznie zostanie ogłoszone, będzie mógł wziąć w nim udział. – Pewnie się nad tym zastanowię. Nie muszę podejmować decyzji tu i teraz, obecnie normalnie pracuję – mówi.

Sławewski dyrektorem WBP został w 2017 roku, kiedy wygrał konkurs ogłoszony jeszcze przez poprzednie władze województwa. Dziś pozostaje jedynym dyrektorem marszałkowskiej instytucji, jaki zachował stanowisko po zmianie władzy w regionie w 2018 roku. Sławewski jest związany z PSL. Trzykrotnie zasiadał w Sejmie, po raz ostatni w 2011 roku. W latach 2001-2003 i 2012-2015 był wice-

nistrem edukacji. W 2018 roku został radnym powiatu radzyńskiego, startując w wyborach z listy ludowców.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna jest w dobrej kondycji finansowej. Dwa ostatnie lata zamknęto dodatnim wynikiem. W 2020 roku zysk wyniósł 308 tys. zł, a ubiegły rok zakończono z 9 tys. zł „na plusie”.

– Jestem bardzo zadowolony z pracy dyrektora Sławewskiego. Organizuje wiele wydarzeń, które przyciągają ludzi do biblioteki. To miejsce nabrało kolorytu – komentuje Bałaban.

Według informacji zamieszczonej przez Urząd Marszałkowski, postępowanie konkursowe ma zostać ogłoszone w grudniu. Jego zakończenie planowane jest na kwiecień przyszłego roku.

(TOMA)

Nocny transport maszyny wielkości 4-piętrowego bloku

UTRUDNIENIA W poniedziałek i wtorek trasą Warszawa-Lublin (S17) przejedzie konwój wiozący na Podkarpacie elementy maszyny TBM. Będzie miał ok. 35 m długości i 8 m szerokości

Maszyna jest potrzebna do wydrążenia tunelu w ciągu drogi ekspresowej S19 pomiędzy Rzeszowem, a Babicą. Tunel o długości ponad 2 km pobiegnie pod wzgórzem Grochowiczna. Jego drażnienie ma rozpocząć się w przyszłym roku. Żeby było możliwe, zamówiono maszynę TBM. W całości waży 4 tys. ton, jej tarcza ma średnicę 15 m. To niemal tyle, co 4-piętrowy blok.

Ładunek został podzielony na części, które transportowane są drogami szybkiego

ruchu. Każdy z takich zestawów porusza się z prędkością ok. 20-30 km/h, a na mostach zwalnia do 10 km/h. Części maszyny leżą na 40-metrowej długości platformie o szerokości 7-8 m. Żeby nie tamować ruchu, transport będzie poruszał się nocą.

Jeden z takich konwojów dziś wjedzie na ekapresówkę S17 od strony Warszawy. Skład będzie powoli zmierzał do węzła Skrudki, gdzie ok. godz. 1 w nocy czeka go 45-minutowy postój. Następnie pokona węzeł Kurów-Zachód i nad ranem 22 listopada, ok. godz. 4:30 zatrzyma

na cały dzień zatrzyma się na MOP Markuszów. W dalszą podróż w stronę Lublina konwój wyruszy po godz. 22.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przyznaje, że podczas transportu prawdopodobnie pojawią się drogowe zatory. Konwoju, ze względu na jego gabaryty, nie będzie można wyprzedzać.

– Dlatego prosimy kierowców o korzystanie w miarę możliwości z tras alternatywnych – sugeruje GDDKiA. Spodziewać należy się także wstrzymania ruchu na wszystkich węzłach drogo-



Kierowcy, którzy w nocy 21 i 22 listopada będą poruszali się trasą Warszawa-Lublin (S17), powinni spodziewać się utrudnień w ruchu

FOT. GDDKiA

wych, przez które przejeżdżać będzie TBM.

Cały konwój będzie dobrze oświetlony i wyposażony m.in. w tablice VMS, czyli znaki zmiennej treści. Zabezpieczać go będą mobilne poduszki zderzeniowe za kolumną. Nad przejazdem czuwać mają piloci kierujący ruchem i policyjne patrole.

– Apelujemy do kierowców o ostrożność, stosowanie się do znaków oraz wprowadzanej na czas przejazdu zmienionej organizacji ruchu – mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka puławskiej policji. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Ubywa mieszkańców, ubędzie posłów?

POLITYKA I DEMOGRAFIA O dostosowanie liczby mandatów poselskich poszczególnych okręgach do faktycznej liczby mieszkańców apeluje Państwowa Komisja Wyborcza. Według tego scenariusza województwo lubelskie może stracić dwoje posłów

Tomasz Maciuszczak

PKW ma obowiązek pilnowania, czy stan liczby posłów wybieranych w każdym z okręgów wyborczych zgadza się z liczbą ich mieszkańców. Aktualny stan rzeczy musi ustalić na podstawie danych od wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na koniec trzeciego kwartału roku poprzedzającego ten, w którym dobiega końca trwająca kadencja Sejmu.

– Aktualny podział na okręgi wyborcze (...) narusza przepisy Kodeksu wyborczego – pisze w piśmie do marszałek Sejmu Elżbiety Witek przewodniczący PKW Sylwester Marciniak.

Według danych przekazanych przez samorządy, Polskę zamieszkuje obecnie

36 mln 75 tys. 160 osób. Przy 460 mandatach poselskich oznacza to, że jeden poseł powinien przypadać na 78 424 mieszkańców. Gdyby przeliczyć to na poszczególne okręgi, to w jedenastu z nich ubyłoby po jednym pośle. Dwa takie okręgi są na terenie Lubelskiego. W okręgu nr 6 (Lublin) gdzie mieszka 1 mln 135 tys. 941 ludzi posłów powinno być czternastu, a nie piętnastu. Z kolei okręgowi siódmemu (Chełm), zamieszkanemu przez 888 tys. 630 osób, należy się tylko 11 mandatów. Obecnie jest to o jeden więcej.

Kto straciłby mandat?

– Gdyby takie proporcje miały być zachowane w wyborach w 2019, to w Lubelskiem w „szóstce” o jednego posła mniej miałoby

Prawo i Sprawiedliwość. W „siódemce” mandat straciłaby Lewica – wylicza Piotr Stec, analityk i prezes firmy Badania.pro. Tu warto przypomnieć, że lewicowa formacja swojego przedstawiciela w Chełmie i tak straciła po tym, jak wybrana z jej list Monika Pawłowska odeszła do Porozumienia Jarosława Gowina (obecnie Pawłowska zasiada w klubie PiS).

Ekspert zwraca jednak uwagę na co innego. – Z tego co wiem, podobne pisma Państwowa Komisja Wyborcza wysyłała już wcześniej, jeszcze za rządów poprzedniej koalicji PO-PSL.

Ale przedłożenie Sejnowi wniosku o zmianę liczby mandatów nie jest obowiązkiem. Jest fakultatywne i do tej pory żaden z marszałków

nic z tym nie robił – zauważa Stec.

Szef PKW wskazywał niedawno, że komisja powinna zyskać kompetencje w zakresie zmian granic okręgów wyborczych i liczby wybieranych w nich posłów, o ile zajdzie taka potrzeba.

– Bo dziś może to zrobić jedynie parlament poprzez zmianę ustawy. A do tego trzeba woli politycznej, której najczęściej nie ma

– mówił przewodniczący Sylwester Marciniak we wrześniowym wywiadzie dla Dziennika Gazety Prawnej.

Wszystkie partie są na nie

O komentarz poprosiliśmy lubelskich posłów.

Krzysztof Szulowski z PiS (nie zdobyłby mandatu, gdyby dane demograficzne odnieść do wyborów z 2019) do sprawy podchodzi ze spokojem.

– Te wyliczenia są nam znane od kilku tygodni. Ale nie wiem, czy pani marszałek przekaze ten wniosek Sejmowi. Oficjalnie ten temat nie był poruszany w naszym klubie parlamentarnym – przyznaje parlamentarzysta z Puław.

– Uważam, że powinniśmy podchodzić do tego elastycznie i jeśli te różnice nie są znaczne, to byłbym ostrożny z dokonywaniem zmian na rok przed wyborami – komentuje Michał Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Podobnie na sprawę patrzy Jacek Czerniak

z Nowej Lewicy. – Wiem, że Kodeks wyborczy daje jeszcze czas na taką korektę, ale moim zdaniem w tej chwili może to wywołać niepotrzebne emocje i zostać odebrane jako manipulowanie przy ordynacji. Jeśli takie zmiany są uzasadnione, to można porozmawiać o tym na początku kolejnej kadencji. Dzisiaj jest na to zły czas – ocenia Czerniak.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym zmian liczby mandatów można dokonać najpóźniej trzy miesiące przed dniem, w którym upływa termin zarządzenia wyborów. Ewentualne decyzje w tej sprawie mogą więc zostać podjęte do 14 maja przyszłego roku. Wybory parlamentarne są planowane jesienią 2023.

Karp świątecznym dobrem luksusowym

DROŻYZNA Wysokie ceny paszy wpływają na cenę karpia. Będzie dużo drożej niż rok temu, bo trzeba doliczyć jeszcze drogi prąd i paliwo. Już teraz 50 zł za kilogram filetów nie powinien dziwić

Rok 2021, dzień przed Wigilią. Sklepy są pełne ryb, a klienci narzekają na ceny karpia. Rok wcześniej kosztował od 12 do 16 zł za kilogram. Przed Bożym Narodzeniem 2021 ceny wzrosły do 17-22 zł. Płaty ze skórą były jeszcze droższe – 35-40 zł.

Jeżeli ktoś rok temu narzekał na drożyznę, to co ma powiedzieć dziś? Obecnie filety lub płaty w sklepach kosztują od 50 do nawet 70 zł. Żywe karpie w sklepach na razie trudno spotkać, ale już wiadomo, że tanio nie będzie.

– Ja mam cenę jeszcze z 2021 r., czyli 20 zł za kilogram i to chyba jest najtaniej

w promieniu 50 kilometrów – mówi Jakub Jarosz, hodowca ryb z Lublina przy ul. Głuskiej. I już zapowiada: – Podniosę cenę do 25 zł.

Ryby drożeją jak wszystko wokół. GUS ocenił, że inflacja w październiku wyniosła aż 17,9 procent. Żywność i napoje drożały o 21,9 proc. rok do roku, a paliwa (do prywatnych środków transportu) – o 19,5 proc.

– Pasza, paliwo, ludzie. Ale głównie pasza – wylicza Jakub Jarosz, pytany o to, co najbardziej zwiększa koszty prowadzenia biznesu.

– Zboże paszowe kosztowało 670 zł, a teraz 1200-1300 zł za tonę, a niekiedy dochodziło do 1500 zł – mówi Anna



Pyć, właścicielka znanego gospodarstwa rybackiego Pustelnia w Opolu Lubelskim.

To jedyny powód wzrostu cen. Są rejony Polski, które mocno odczuły letnią suszę

Przed świętami żywy karp może kosztować od 35 zł w górę

FOT. WOJCIECH NIESPIAŁOWSKI/ARCHIWUM

hydrologiczną, przez którą dziś ryb na rynku jest mniej.

Chłodny maj także nie pomógł. Jak mówi Anna Pyć, to czas kiedy najlepiej zacząć dokarmiać karpie. Ale potrzebna jest odpowiednio wysoka temperatura.

– My zaczęliśmy dokarmiać w czerwcu. Straciliśmy miesiąc. Przez to wiele ryb nie zdołało urosnąć do wielkości odpowiedniej do sprzedaży i ryb jest mniej – tłumaczy.

Zazwyczaj w takich sytuacjach polski rynek wspomagał się importowanymi rybami z Czech, ale dziś i Czesi mają podobne problemy jak Polacy. Trzeba też pamiętać o drogim prądzie.

– Wody w stawach nie podgrzewamy, ale pasza,

którą kupujemy, często musi zostać zmielona na drobniejszą, ześrutowaną. I do tego trzeba użyć maszyn. Do niektórych stawów też pompujemy wodę, żeby ją napowietrzyć. To kolejny koszt – wylicza Anna Pyć.

Czy do tych wysokich cen należy się przyzwyczaić? Przed świętami żywy karp może kosztować od 35 zł w górę. Jego elementy będą znacznie droższe. Z 10 kg ryb można pozyskać 5 kg płyt lub 4 kg fileta.

– Musi tym się zająć przetwórcza, ktoś to musi zapakować i dowieść do sklepu. Stąd finalna cena jest wysoka – tłumaczy Jakub Janusz.

SŁAWOMIR SKOMRA

Wiecej miejskich mieszkań

INWESTYCJE W przyszłym roku ma ruszyć budowa kolejnych mieszkań komunalnych na Felinie. Miasto rezerwuje już pieniądze na tę inwestycję. W planach ma jeszcze jeden blok na Bronowicach

Dominik Smaga

Nowe bloki mają powstać przy ul. Królowej Bony i są już zaprojektowane.

– Pod koniec listopada powinniśmy mieć prawomocne pozwolenie na budowę – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Gdy wydane zostanie pozwolenie, uruchomiony ma być przetarg na roboty budowlane.

Prace mają się zacząć w przyszłym roku.

– Rozpocznemy budowę trzech budynków komunalnych – informuje Lucyna Sternik, skarbniczka miasta, która uwzględniła już tę inwestycję w projekcie przyszłorocznego budżetu Lublina.

Budowę ma pilotować Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który dostanie na ten cel z miejskiej kasy 12 mln zł. Z projektu budżetu wynika, że taka kwota miałaby wystarczyć na „roboty ziemne, stan surowy”.

– Planowane jest wybudowanie trzech budynków komunalnych o łącznej liczbie 121 lokali mieszkalnych, w tym 10 lokali przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych



– przekazuje nam Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

Budynki będą trzypiętrowe, na każdej kondygnacji mają się znaleźć dwa lub trzy mieszkania. Na parterze każdej klatki schodowej ma się znaleźć jedno mieszkanie dostosowane do potrzeb osób poruszających się na wózkach. W blokach nie będzie wind.

Planowane mieszkania mają być wyposażone w podstawowe sprzęty:

- kuchnię gazową z piekarnikiem • zlewozmywak • wannę • umywalkę i sedes • na podłogach łazienek ma być gres • w pozostałych pomieszczeniach wykładziny PCV.

Jakiej wielkości będą nowe mieszkania?

– Od 25 do 65 mkw. – odpowiada Bilik. Lokale mają być przeznaczone dla osób starających się o mieszkanie komunalne.

Również w przyszłym roku miasto ma przekazać

Przetarg na projektowanie nowego bloku komunalnego przy ul. Wrońskiej na Bronowicach wygrał lubelski oddział warszawskiego Elektroprojektu. Architekci dostali jako punkt wyjścia widoczną na wizualizacjach koncepcję przygotowaną przez lubelską pracownię architektoniczną 5P

FOT. MATERIAŁY PRZETARGOWE ZNK



Zarządowi Nieruchomości Komunalnych kwotę 455 tys. zł na projekt nowego bloku komunalnego przy ul. Wrońskiej 5. Ma on stać na miejskiej działce, na której stoją trzy bloki komunalne z lat 60. ubiegłego wieku. Czwararty budynek został rozebrany po pożarze.

ZNK zamierza rozebrać wszystkie te obiekty i postawić w ich miejscu ośmiopiętrowy blok z kondygnacją piwnic. Pod bu-

dynkiem nie będzie miejsc parkingowych, mają się znaleźć obok bloku, pomieszczą 50 samochodów, podczas gdy mieszkań ma być 99.

Zgodnie z prezydenckim projektem budżetu ZNK ma w przyszłym roku otrzymać pieniądze na jeszcze jedną inwestycję. Mowa o 1,5 mln zł na rozpoczęcie przebudowy oficyny kamienicy mieszkalnej przy ul. Lubartowskiej 27.

Pani Agnieszce Kurczuk-Samodulskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy firmy Społem
Distro Sp. z o. o. w Lublinie.

n159

Koledze

Grzegorzowi Kurczukowi,

składamy wyrazy współczucia
z powodu śmierci

**ŻONY
GRAŻYNY**

Aniu i Agnieszko jesteśmy z Wami!

Koleżanki i koledzy z lubelskiej Lewicy



n158

Policja zbuduje szkołę

PLANY Na Majdanku ma powstać szkoła policyjna. Wojsko przekazało już na ten cel część terenów służących dawniej jako poligon. Komenda Wojewódzka Policji zamawia już dokumenty związane z tą inwestycją

Obiekty szkoleniowe mają powstać na wschodnich krańcach Lublina, przy ul. Franczaka „Lalka” po stronie dzielnicy Kośmin. Policja przejęła tu od wojska nieruchomości o łącznej powierzchni 7 ha. Teren przyszłej inwestycji jest objęty planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym przez Radę Miasta.

Policyjna budowa, o której planach już wprost mówią władze miasta, miałaby się składać z kilku obiektów. Jednym z nich ma być budynek dydaktyczny ze stołówką, obok powstać miałby internat, budynek administracyjno-biurowy.

Przewidywana jest również strzelnica z budynkiem sportowo-szkoleniowym i budynek warsztatowo-magazynowy.

Na terenie szkoły policyjnej miałyby się znaleźć również miejsce na plac apelowo-ćwiczebny, boisko sportowe oraz teren do ćwiczeń symulacyjnych.

Budowa nowej szkoły ma być finansowana z rządowego programu modernizacji służb mundurowych. Placówka miałaby się zająć m.in. przygotowaniem przyszłych funkcjonariuszy w ramach szkolenia podstawowego, zapewnić im specjalistyczne szkolenia oraz umożliwić podnoszenie kwalifikacji policjantów.

Uruchomienie ośrodka sygnalizował już rok temu szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Planujemy powstanie nowej szkoły policyjnej w Lublinie oraz rozbudowę Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie – informował minister Mariusz Kamiński. – To niezwykle ważne zadanie, aby zwiększyć dostępność kursów oficerskich dla funkcjonariuszy.

Policja przygotowuje się już do tej inwestycji.

Komórka odpowiedzialna w Komendzie Wojewódzkiej Policji za budowę i remonty zamawiała ostatnio ekspertyzę wiodową mającą wykazać, czy internat przy ul. Franczaka „Lalka” może mieć pięć kondygnacji, czy też trzeba poprzestać na czterech. Chodziło o zgodność inwestycji z wyznaczoną przez Radę Miasta „strefą ochrony krajobrazu otwartego z daleką ekspozycją zewnętrzną”.

DOMINIK SMAGA

Widowisko „Jędrzejki”

NA SCENIE Dom Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) zaprasza na pokaz widowiska „Jędrzejki” w wykonaniu Zespołu Ludowego Sławiniacy oraz Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej. Kiedy? 24 listopada o godzinie 18.

Ludowe grupy artystyczne zaprezentują pokazy tradycyjnych zabaw listopadowych, odbywających się w wigilię Św. Andrzeja, kiedy to dziewczęta organizowały wróżby związane z zamążpójściem.

– Los dziewczyny wiejskiej nie był do pozazdroszczenia, dlatego też zamążpójście było dla niej nadzieją na odmianę losu, który mógł okazać się łaskawszy niż był dotąd. Nikt inny niż patron panien raz w roku może uchylić rąbka tajemnicy – mówią organizatorzy wydarzenia.

Wstęp wolny. W czasie pokazu zostanie zorganizowana zbiórka artykułów żywnościowych o przedłużonym terminie ważności dla potrzebujących. **DAD**

Nie skończyli go budować, a już się biorą za przeróbki

ZMIANY Miasto szuka firmy, która przebuduje dworzec tak, by można było w nim zamontować schody ruchome z podziemnego parkingu do głównego holu. Prace trzeba będzie prowadzić bardzo ostrożnie z powodu ryzyka rozszczelnienia konstrukcji

Dominik Smaga

To nie będzie duża przeróbka, ale będzie wymagała ingerencji w najważniejszy element budynku, czyli jego płytę denną. To najniższej położona część na parkingowej kondygnacji -1, pod którą jest już tylko grunt oraz wody gruntowe.

Planowana przebudowa zakłada wykonanie w żelbetowej płycie dwóch prostokątnych zagłębień (1,61 na 4,5 m każde) na urządzenia techniczne dla kompletu schodów ruchomych. Mają one umożliwić wjazd z podziemnego parkingu bezpośrednio do holu głównego dworca oraz zjazd z budynku na parking.

Żelbetowa płyta, w którą trzeba się wgryźć maszynami, leży na głębokości 5 m poniżej poziomu terenu i ma grubość 120 cm.



Planowane prace mają polegać na wykonaniu w konstrukcji dwóch „prze-głębień” sięgających 97 cm w głąb płyty. Tak znacznie

pocieniona żelbetowa konstrukcja ma być wzmocniona taśmami węglowymi o wysokiej wytrzymałości i posadzką z żywicy. W pro-

jekcie „przyjęto, że zabierze to około 1 cm grubości”.

Autor projektu tych prac przekonuje, że tak znacząca ingerencja w płytę denną bu-

dynku nie powinna zagrozić jej szczelności. A warto przypomnieć, że jednym z zadań płyty jest ochrona dworca przed naporem wód gruntowych.

– Płyta podlega parciu wody o ciśnieniu około 2,3 m słupa wody – czytamy w projekcie przeróbki. – Ciśnienie takie nie stwarza zagrożenia w postaci wyparcia, tj. wyłamania żelbetowego dna przegłębienia. Pod płytą fundamentową wykonana została hydroizolacja z mat bentonitowych, stanowiąca dostateczną ochronę przed przeciekami wody do wnętrza budynku.

W dokumentacji znalazło się zastrzeżenie, że prace należy prowadzić „szczególnie ostrożnie, starając się minimalizować prawdopodobieństwo przebicia dna”.

– Przy poprawnym wykonaniu zagłębień nie przewiduje się możliwości wystąpienia rozszczelnienia płyty fundamentowej – twierdzą projektanci.

Dlaczego przy projektowaniu dworca nie przewidziano od razu zagłębień pod urządzenia schodów ruchomych?

Ratusz tłumaczy sytuację „rozbieżnościami w dokumentacji branży konstrukcyjnej i architektonicznej, które wystąpiły na poziomie projektowania”.

W środę Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na wykonanie prac przy żelbetonowej płycie. Na oferty od potencjalnych wykonawców będzie czekać do 1 grudnia.

Przy wyborze wykonawcy miasto ma się kierować w 60 proc. ceną, zaś w 40 proc. oferowaną gwarancją, nie krótszą niż trzyletnia. Najwięcej punktów będzie można dostać za pięcioletnią gwarancję, a firma, która zaoferuje dłuższą niż pięcioletnią nic w ten sposób nie ugra.

Będzie mniej pieniędzy na wymianę kopciuchów

POWIETRZE Niemal o połowę mniejsza ma być w przyszłym roku pula miejskich pieniędzy na dotacje do wymiany pieców i kotłów węglowych na łagodniejsze dla środowiska źródła ciepła. Ratusz tłumaczy, że musi szukać oszczędności

Dominik Smaga

Zaledwie pod koniec października Ratusz pochwalil się efektami miejskiego programu dopłat do wymiany pieców. I nie jest tak, że nie ma się czym chwalić. Jest, bo przez dziesięć lat udało się zlikwidować w Lublinie około 850 kotłów i pieców na paliwo stałe.

W ramach programu miasto pokrywa nawet połowę kosztów wymiany systemu grzewczego na elektryczny, gazowy, olejowy bądź hybrydowy, pompę ciepła lub podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.

– W 2022 r. na realizację programu miasto przeznaczyło kwotę 1,2 mln zł – podkreślał Urząd Miasta.

Kilkanaście dni później okazało się, że w przyszłym roku pieniędzy będzie znacznie mniej, niemal o połowę. Projekt przyszłorocznego budżetu Lublina zakłada, że na dotacje w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji przeznaczona będzie już tylko kwota 700 tys. zł.

Dlaczego pieniędzy ma być tak mało?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– W związku z drastycznym zmniejszeniem dochodów samorządów, spowodowanym m.in. rządowymi zmianami w systemie podatkowym i czy wieloletnim niedoszacowaniem subwencji oświatowej oraz aktualnym wzrostem cen, miasto szuka możliwości oszczędności w różnych obszarach – stwierdza Anna Czerwonka – stwierdza Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. Dodaje, że obecna sytuacja na rynku energetycznym może wpływać na zainteresowanie mieszkańców odchodzeniem od paliw stałych.

Ratusz zapewnia, że nie przysmiera się do likwidacji Programu Ograniczania Niskiej Emisji. – Miasto nie rezygnuje z realizacji PONE. Programy rządowe są realizowane na innych zasadach i warunkach, dlatego te obydwa instrumenty nie konkurują ze sobą – stwierdza Czerwonka. – Na bieżąco będziemy monitorować liczbę składanych wniosków i w razie potrzeby zwiększać kwotę przeznaczoną na realizację programu, podobnie jak to miało miejsce w tym roku.

O miejską dotację do wymiany pieca lub kotła można wnioskować w dowolnym momencie. Dokumenty są stale przyjmowane przez Wydział Ochrony Środowiska przy Zana 38. – Mieszkańcy zainteresowani skorzystaniem z dofinansowania powinni po złożeniu wniosku wstrzymać się z wymianą systemu ogrzewania do momentu, w którym pracownicy urzędu protokolarnie potwierdzą, że likwidowane źródło grzewcze jest jedynym źródłem ogrzewania dla danej nieruchomości – informuje Urząd Miasta.

Miasto Chełm realizuje projekt

Budowa Systemu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wraz z Punktem Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Chełmie

Jego celem jest poprawa systemu gospodarki odpadami komunalnymi w mieście dzięki dostarczeniu mieszkańcom rozwiązań w zakresie prawidłowego ich zagospodarowania, segregacji i recyklingu, a także stworzenie do tego odpowiednich warunków.



W RAMACH PROJEKTU:

- na terenie miasta trwa budowa 7 gniazd podziemnych i 79 półpodziemnych do selektywnej zbiórki odpadów,
- przy ulicy Bielawin powstaje Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych,
- ustawiane są uliczne betonowe kosze na śmieci i pojemniki na psie odchody,
- w miejskich placówkach oświatowych, kulturalnych i sportowych zamontowane zostały źródła wody pitnej, dostarczane tam także pojemniki edukacyjne na odpady segregowane.

Wartość projektu: **11 799 422,01 zł**

Dofinansowanie z UE: **6 576 550,68 zł**

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Priorytet: II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, Działanie 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Żurawie 15. raz dla młodych i aktywnych

NAGRODY Zaczęło się w 2008 roku, w redakcji Studni Akademickiej w Radiu Lublin i red. Józefa Szopińskiego, który dał początek tej nagrodzie. W piątek w Galerii Labirynt po raz 15. wręczono nagrody laureatom Żurawi – Lubelskich Wyróżnień Kulturalnych.

W kategorii **ANIMACJA** nagroda trafiła do Domi-

niki Knap. Laureatka jest animatorką kultury, pedagogką cyrku, koordynatorką wielu działań w dzielnicy Szerokie. Współzałożycielka i członkini zarządu Fundacji Inside Out, w której zajmuje się projektami kulturalnymi i edukacyjnymi oraz dostępnością. W kategorii **OBRAZ** Żuraw trafił do

Barbary Gryki. Pochodzi z Końskowoli. W 2019 roku uzyskała dyplom Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w Pracowni Działań Przestrzennych Mirosława Bałki. Od 2021 roku robi doktorat w Pracowni Przestrzeni Dźwięku. W swojej praktyce zajmuje się działaniami performatywnymi. Pracuje z ludź-

mi, niekoniecznie tymi, którzy zajmują się sztuką. W kategorii **SŁOWO** nagrodę otrzymał Filip Kijowski. Jest choreografem, performerem i działaczem społecznym. Jego praktyka artystyczna opiera się na interdyscyplinarnym spotkaniu, choreografii, tańca i słowa, poprzez użycie wszelkiego rodza-

ju improwizacji. W choreografii interesuje go ucieleśnienie rzeczywistości i queerowych doświadczeń osobistych jak i zbiorowych. W Lublinie opiekuje się programem i tworzy Bibliotekę Azyl, o zbiorze literatury lgbtq+. W kategorii **DŹWIĘK** Żurawia dostał Sean Magavau. Jest liderem i założycielem

zespołu Help Hand oraz aranżerem utworów muzycznych. W ciągu ostatniego roku brał udział w 15 koncertach i współpracował z ludźmi z 20 różnych krajów, którzy przebywają w Lublinie z przedstawicielami czterech kontynentów Ameryki Północnej, Azji i Europy.

OPR. PAB

Tutaj ma być bezpieczniej

NA DROGACH Miasto szykuje się do przebudowy niektórych przejść dla pieszych oraz montażu tablic reagujących na zbyt szybko jadących kierowców. Ratusz stara się już o rządowe fundusze na ten cel

Dominik Smaga

Jeżeli miasto zdobędzie pieniądze, na jezdniach kilku ulic powstaną tzw. azyle, czyli wysypki mające ułatwić pieszym przejście na drugą stronę ulicy.

Takie wysypki miałyby się pojawić m.in. w pobliżu os. Słowackiego (LSM). Jeden azyl przewidziano na przejściu przez ul. Zana obok skrzyżowania z ul. Krasieńskiego. To bardzo uczęszczane przejście między ważnymi przystankami, tuż obok wejścia i wjazdu na targowisko przy Wileńskiej. Piesi mają tutaj do pokonania cztery pasy ruchu.

Kolejne dwie wysypki przewidziano właśnie na Wileńskiej. Jedna miałaby się znaleźć na przejściu między przystankami komunikacji miejskiej, natomiast druga nieco niżej, na pasach w rejonie skrzyżowania z ul. Bal-

ladyny naprzeciw nowszych bloków mieszkalnych.

Ratusz zamierza jeszcze zamontować podobne azyle na dwóch przejściach przez ul. Zemborzycką. Chodzi o pasy koło Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych oraz koło sklepu Biedronka.

W planach miasta jest również montaż dziesięciu „wyświetlaczy prędkości”, które mają skłaniać kierowców do jazdy z mniejszą prędkością.

– Wyświetlacze pokazywać ikony: czerwoną, smutną w sytuacji przekraczania dozwolonej na danym odcinku prędkości i zieloną, uśmiechniętą w sytuacji poruszania się z prędkością dozwoloną lub niższą – wyjaśnia Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza.

Cztery takie urządzenia miałyby się znaleźć na al. Witosa w pobliżu ul. Rolna Osada, kolejne cztery na



Krańcowej przy ul. Kossaka, zaś dwa na Nałęczowskiej

w rejonie skrzyżowania z Gnieźnieńską.

Wszystko to łącznie miałyby kosztować 545 tys. zł.

Wysypka ułatwiająca przejście przez jezdnię miałaby się pojawić m.in. na ul. Zana w pobliżu ul. Krasieńskiego

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

Miasto liczy na to, że 85 proc. kosztów pokryje dotacja, o którą się stara w Centrum Unijnych Projektów Transportowych.

– Z końcem października instytucja organizująca konkurs, czyli CUPT, zakończyła ocenę wszystkich wniosków o dofinansowanie. Projekt listy ocenionych projektów przekazano do akceptacji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej – informuje Góźdz. – Po weryfikacji i akceptacji listy przez ministerstwo CUPT zatwierdzi listę ocenionych projektów i tym samym rozstrzygnie konkurs.

Żeby zatruł się tylko szczur. A nie inne zwierzęta

ALARM 24 Na wykładanie trutki na szczury bez zwracania uwagi na bezpieczeństwo innych zwierząt skarży się mieszkanka kamienicy przy Narutowicza 18A w Lublinie. Kobieta znalazła truciznę rozrzuconą tuż przed wejściem do budynku

Administrator budynku rozłożył trutkę na szczury w taki sposób, że z łatwością jakieś zwierzę wyciągnęło ją tuż przed wejściem do kamienicy. Co gorsze, różowy kolor specyfiku mógłby w takim miejscu zainteresować nawet małe dziecko – mówi nasza Czytelniczka, która zgłosiła problem do redakcji. Wcześniej dzwoniła w tej sprawie do administratora. – Po moim telefonie trutka została posprzą-

tana, ale już następnego dnia znalazłam wyłożoną w taki sam sposób, za pojemnikiem na piasek. Kot bez problemu może to wyciągnąć. Nie dość, że sam się zatruje, to jeszcze znowu to rozniesie.

Kobieta dodaje, że sama ma bardzo przykre doświadczenia, bo trzy lata temu jej pies przez przypadek zjadł odrobinę takiej trutki. Po tygodniu zaczęły się ogromne problemy. Sytuacja była tak poważna, że zwierzę musiało przyjmować leki przeciw-

krwotoczne, które stosuje się u ludzi.

– Staramy się, żeby w każdej administrowanej przez nas lokalizacji pojawiła się stacja deratyzacyjna – usłyszeliśmy w ADM Śródmieście, które administruje budynkiem przy Narutowicza 18A. – Być może tutaj doszło do sytuacji, że wkładka wypadła podczas przenoszenia. Po zgłoszeniu od mieszkanki trutka została posprzątana – dodaje pracownica administracji.

Ale nasza Czytelniczka uważa, że to Urząd Miasta powinien zmienić zasady wykładania trutki na szczury. – We Wrocławiu trucizna jest rozkładana do specjalnych karmników, które są niedostępne dla większych zwierząt. W Lublinie takich przepisów nie ma, więc truciznę wyklada się w miejscach ogólnodostępnych.

Urzednicy odpowiadają, że obowiązek przeprowadzania deratyzacji przez właścicieli nieruchomości wynika z Regulaminu utrzy-

mania czystości i porządku na terenie miasta Lublin. Konieczność wprowadzenia takiej regulacji wynika zaś z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

– Katalog zagadnień, które mają obejmować gminne przepisy w tym zakresie, został bardzo precyzyjnie określony przez ustawodawcę i nie zawiera on określenia sposobu w jaki ma być prowadzona deratyzacja. Należy pamiętać, że postanowienia aktu prawa miejscowego nie mogą wykraczać poza zakres

ustawowego upoważnienia – tłumaczy Anna Czerwonka z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Dodaje, że nieruchomości przy ul. Narutowicza 18A nie jest w zarządzie miasta. – Jednakże, w przypadku nieruchomości należących do miejskiego zasobu, zwracamy uwagę ich administratorom, aby deratyzacja była przeprowadzana w sposób bezpieczny dla wszystkich – przekonuje Anna Czerwonka.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Znalezisko czekało na Kubę tysiące lat

HISTORIA Można się wybrać z rodziną do lasu na niedzielną wyprawę i wrócić z sensacyjnym znaleziskiem. Siekiera z epoki brązu, którą znaleźli mieszkańcy Zezulina została uznana przez specjalistów za niezwykle cenny egzemplarz

Sensacyjnego odkrycia dokonała rodzinna grupa poszukiwaczy – w lesie, w rejonie jeziora Mytycze położonego w pobliżu Ostrowa Lubelskiego.

– Jest to siekiera z brązu, którą datować można na około 1 poł. ostatniego tysiąclecia p.n.e. Zabytek odkryto za pomocą wykrywacza metali na terenie kompleksu leśnego – informuje Dariusz Kopicowski, wojewódzki konserwator zabytków.

– Często z żoną i synem przeszukujemy las, wykorzystujemy każdy wolny czas na takie wyprawy. W niedzielę też się wybraliśmy w miejsce, które świetnie znamy. Znalezisko było bardzo dużym zaskoczeniem, ale ponieważ od kilku lat interesujemy się poszukiwaniami, od razu wiedzieliśmy co to jest – wspomina historię z ubiegłej niedzieli Adrian Siodłowski. I dodaje, że rodzinna pasja zaczęła się od prezentu dla żony, która bardzo chciała mieć detektor. Teraz nawet 5-cioletni Kuba

uczy się obsługiwać własny sprzęt i bierze udział w tak spektakularnych odkryciach jak to niedzielne.

– Mamy zgodę na poszukiwania na bardzo dużym obszarze leśnym Nadleśnictwa Lubartów. Interesuje nas wszystko do czasów I wojny światowej. Oglądamy stare, XVII-wieczne mapy, rozmawiamy z najstarszymi mieszkańcami, zbieramy wywiady pytając o historię różnych miejsc. Szukamy dawnych, zarosniętych jezior, rzek i kierujemy się w ich stronę. Zwykle w takim środowisku przedmioty zachowują się najlepiej – mówi pan Adrian, którego życie zawodowe w ogóle nie jest związane z odkrywczą pasją.

Siekiera spoczywała płytko pod poziomem piaszczystego humusu. Jest, zdaniem służb konserwatorskich, niezwykle rzadkim zabytkiem archeologicznym na naszym terenie. Z Lubelszczyzny znane są do tychczas tylko trzy tego typu egzemplarze.



Kuba na 5 lat i towarzyszy rodzicom w wyprawach poszukiwawczych

FOT. ADRIAN SIODŁOWSKI

– Bardzo zbliżony egzemplarz siekiery natrafiono



Znalezisko z Rozkopaczewa
FOT. FB LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

w 2012 roku w sąsiedniej miejscowości tj. Radzicu Starym, gm. Ludwin. Obie najprawdopodobniej wykonane zostały z stopu miedzi z cyną i obie zachowały się w niezwykle dobrym stanie.

Na brzegach obu wyrobów dostrzec można wyraźne

szwy odlewnicze, co świadczy o ich wytworzeniu w matrycy (glinianej lub woskowej). Na egzemplarzu z Rozkopaczewa widoczne są też ślady dalszej obróbki metalurgicznej poprzez wykłapywanie powierzchni ostrza młotkiem w celu poprawy jego gładkości – wyjaśnia Dariusz Kopicowski.

Broń obuchowa budząca zainteresowanie środowiska archeologów i amatorów używających wykrywaczy metali, nie jest pierwszym znaleziskiem państwa Siodłowskich z Zezulina. W swoich poszukiwaniach natrafiali już na groty średniowiecznych włócznie czy karabin mauser i kilkaset sztuk amunicji.

– Ciężko powiedzieć skąd siekiera mogła się wziąć w tym miejscu. Może kiedyś była tam jakaś osada. Ale to już pytanie do archeologów, którzy przyjechali na miejsce znaleziska i zabezpieczyli teren, który teraz będzie stanowiskiem ich badań – dodaje znalazca.

(AGDY)

Na nich zawsze można liczyć



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ODZNACZENIA 64 strażaków i pracowników Państwowej Straży Pożarnej zostało w piątek uhonorowanych podczas uroczystej zbiórki z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim wręczono odznaczenia państwowe i resortowe, awanse na wyższe stopnie służbowe, okolicznościowe dyplomy oraz nagrody pieniężne Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Wojewoda Lech Sprawka w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na rolę strażaków m.in. w akcji pomocy uchodźcom. – Transport, zarówno z przejeżdżających

do punktów recepcyjnych, jak również z przejeżdżających granicznych i punktów recepcyjnych do miejsc stałego zakwaterowania, bądź do miejsc dalszej dyslokacji. To była wyłączna domena straży pożarnej. Wasz wkład w pomoc uchodźcom jest przeogromny, a nie było ich mało. Od 24 lutego granicę na odcinku lubelskim przekroczyło już ponad 3 mln uchodźców. To jest nieprawdopodobne zadanie, które w całości przejęła formacja straży pożarnej. Inny przykład – z 15 listopada. Pierwsi na miejscu tragicznego zdarzenia w Przewodowie byli właśnie strażacy – to pierw-

sze zabezpieczenie, natychmiastowe uruchomienie akcji, która pozwoliła maksymalnie ograniczyć skutki tego tragicznego zdarzenia i stały dyżur straży tam, na miejscu, w trakcie prowadzenia czynności dochodzeniowo-śledczych. Kolejnym przykładem jest nawałnica w powiecie opolskim w ubiegłym roku. To strażacy byli pierwsi i zapewnił łączność na tym terenie. W każdym momencie można na Was liczyć. Za cały wachlarz wykonywanych zadań składam serdeczne gratulacje dla całej formacji. Jesteście wielcy – powiedział Lech Sprawka.

OPR. PAB

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu jest salon sukien ślubnych

LANESTA

Większość miast rezygnuje. Ale są wyjątki

KONIEC ROKU Lublin, Biała Podlaska, Chełm – w tych miastach, podobnie jak w wielu innych, miejskiego sylwestra w tym roku nie będzie. W Zamościu mieszkańcy zdecydowali, że pokazu fajerwerków sobie nie życzą. Zamiast nich planowany jest „fire show”. Na koncert zaprasza natomiast Kazimierz Dolny

Radosław Szczęch

Trudna sytuacja ekonomiczna, w jakiej znalazły się samorządy lokalne, w połączeniu z toczącą się wojną za naszymi granicami, skłania władze miast do rezygnacji z wydawania pieniędzy na sylwestrowe zabawy.

– Przede wszystkim w związku z poszukiwaniem oszczędności, w tym roku sylwestra miejskiego w Białej Podlaskiej nie będzie – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prezydenta Białej Podlaskiej.

– W tym roku organizacji miejskiej imprezy w sylwestra nie planujemy. Powodem są oszczędności oraz kryzys ekonomiczny, z jakim mamy do czynienia w Polsce – dodaje Grzegorz Zarzycki z Urzędu Miasta w Chełmie. Wcześniej podobną decyzję podjęły także władze Lublina.

Do grona miast, w których samorządy zrezygnowały

z hucznych koncertów witających Nowy Rok zalicza się również Zamość. – Wpłynęło na to wiele czynników, takich jak sytuacja wojenna za naszymi granicami. Pokazu fajerwerków w tym roku nie życzyli sobie także sami mieszkańcy, którzy biorąc udział w internetowej sondzie, wyrazili w tej sprawie jednoznaczną opinię – mówi Barbara Godziszewska, szefowa wydziału promocji w zamojskim magistracie. – Zamiast sztucznych ogni naszym mieszkańcom chcemy zaproponować w tym roku „fire show”.

Nie znaczy to jednak, że miejskich zabaw sylwestrowych nie będzie w żadnym mieście na Lubelszczyźnie. Do wąskiego grona wyjątków zaliczają się Puławy oraz Kazimierz Dolny.

– Bardzo długo zastanawialiśmy się, czy w obecnej sytuacji finansowej zdolamy znaleźć na to środki, ale mimo bardzo napiętego budżetu, wspólnie z dy-



rektorem Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki, zabezpieczyliśmy fundusze na zorganizowanie sylwestra na rynku – poinformował Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Do takiej decyzji lokalne władze skłoniły pozytywne opinie osób, które ostatnio Nowy Rok przywitały na kazimierskim rynku, bawiąc się wspólnie z zespołem Dziady Kazimierskie. Dla niewtajemniczonych, to ka-

pela, której liderem jest Włodzimierz Dembowski, znany również jako Paprodiad – były wokalista zespołu Łąki Łan. Dziady Kazimierskie, zgodnie z wolą lokalnych władz, miały zostać zaproszone na sylwestra także

Część mieszkańców Kazimierza Dolnego oraz turystów Nowy Rok przywita na Górze Trzech Krzyży, skąd najlepiej widać fajerwerki wystrzelwane w niebo w całym mieście oraz jego okolicy

FOT. A. POMIANOWSKI/FB

w tym roku, ale z powodu kontuzji jednego z muzyków, do ich koncertu najpewniej nie dojdzie. – Musimy szukać innych rozwiązań – przyznaje burmistrz Pomianowski.

Z imprezy sylwestrowej nie rezygnują także Puławy. Jak potwierdzają urzędnicy z puławskiego Ratusza, formuła wydarzenia będzie przypominała tę z czasów przed pandemią.

– Planowany jest koncert lokalnego zespołu – mówi Ewelina Borawska w Wydziale Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta. Zabawa odbędzie się tradycyjnie na Placu Chopina.

Szpitalne inwestycje i farma fotowoltaiczna

ZDROWIE Szpitalne budynki w Janowie Lubelskim zostały docieplone. Wymienione zostały też m.in. okna i grzejniki. Przy lecznicy stanęły panele fotowoltaiczne i kolektory słoneczne, co już przynosi konkretne oszczędności. Trwa budowa parkingów. Niedługo ma być też nowy tomograf

Agnieszka Antoń-Jucha

Inwestycja związana z modernizacją szpitala ruszyła w 2019 r. – W pierwszej fazie wykonaliśmy instalację farmy fotowoltaicznej (koło lądowiska dla śmigłowców LPR – red.) o mocy 350 kW – mówi Renata Ciupak, dyrektorka Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Janowie Lubelskim. – Następnie przystąpiliśmy do wykonania instalacji solarnej (przy wejściu do szpitala).

Później SPZZOZ ogłosił przetarg na termomodernizację szpitala. – Czyli na docieplenie stropów, stropodachów, wymianę poszycia, docieplenie elewacji budynku i podpiwniczeń i wymianę okien – wylicza dyrektorka. – Ostatnim etapem prac była wymiana instalacji centralnego ogrzewania wraz z sieciami ciepłowniczymi.

W szpitalu zostały wymienione wszystkie grzejniki. – Wszystkie trzy budynki szpitalne, w których jest świadczona działalność medyczna zostały zmodernizowane w tym zakresie – wyjaśnia dyr. Renata Ciupak.

Dzięki zrealizowanej inwestycji (za łączną kwotę ponad 12 mln zł, projekt był współfinansowany przez



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych) szpital jest w stanie częściowo zaopatrzyć się energią elektryczną. – Procent poboru prądu z zamontowanej instalacji waha się w granicach od 25 do 35 proc. rocznego zużycia energii – mówi Renata Ciupak. I podlicza: – Od początku kiedy zaczęła działać farma fotowoltaiczna – od końca 2019 r. – zaoszczędziliśmy ok. 200-300 tys. zł.

A zużycie prądu w szpitalu jest ogromne. – I jeszcze rośnie. W zeszłym roku, w grudniu zainstalowaliśmy nowy rezonans magnetycz-

ny, który jest energooszczędny, ale jest to urządzenie, które tej mocy potrzebuje bardzo dużo podobnie jak inny urządzenie szpitalne, w tym pompy i respiratory. W czasie pandemii to zużycie energii elektrycznej było jeszcze wyższe – zaznacza Renata Ciupak.

Od 2017 r. do chwili obecnej (bo część projektów jest w realizacji) szpital wykonał inwestycje na kwotę ok. 41 mln zł. – Do tych wszystkich projektów otrzymaliśmy

ogromne dofinansowanie. Sięgamy po wszystkie możliwe pieniądze. Startujemy do wszystkich możliwych konkursach – przyznaje kierująca szpitalem w Janowie Lubelskim. – W tym czasie m.in. wybudowaliśmy lądowisko, doposażyliśmy SOR, ze środków zewnętrznych kupiliśmy dwie karetki. Za ok. 7 mln zł zaopatrzyliśmy też szpital w sprzęt medyczny. W większości wymieniliśmy też łóżka na oddziałach. Zainstalowaliśmy rezonans. Aktualnie wymieniamy tomograf komputerowy, za kwotę ponad 4,2 mln zł. Rewitalizujemy też plac wokół szpitala. Także tych inwestycji jest bardzo dużo.

Wykonana w ramach projektu termomodernizacji, farma fotowoltaiczna znajduje się koło lądowiska dla śmigłowców. Na zdjęciu (od lewej): starosta janowski Artur Pizoń, poseł PiS Jerzy Bielecki, Renata Ciupak, dyrektorka SPZZOZ w Janowie Lubelskim i Sławomir Mazurek, zastępca prezesa NFOŚiGW

FOT. AGNIESZKA MAZUS

Ale potrzeb jest dużo więcej, w tym wymiana instalacji elektrycznej: – To jest podstawowa sprawa – przyznaje Artur Pizoń, starosta janowski. – Ze względów ekonomicznych chcielibyśmy

także rozbudować farmę fotowoltaiczną. Musimy przebudować też łazienki; by była jedna na dwie sale chorych. I dokończyć wymianę łóżek. Jeśli zostanie zmieniona elektryka, to będziemy chcieli także zamontować w szpitalu klimatyzację.

Na te inwestycje szpital w Janowie Lubelskim będzie występować także o dofinansowanie.

Lecznica dysponuje 250 łózkami dla pacjentów na 10 oddziałach szpitalnych. Szpital powiatowy w Janowie Lubelskim zatrudnia na umowach etatowych ok. 470 osób. Do tego dochodzą pracownicy kontaktowi i na zleceniach: ok. 120 osób.



Już montują lodowisko. Szykujcie się na łyżwy i... podwyżki

ZAMOŚĆ Piach jest wysypany i wyrównany, a teren ogrodzony. Teraz czas na instalowanie kolejnych elementów. Kilka dni temu rozpoczęło się montowanie sztucznego lodowiska na Rynku Wielkim w Zamościu. Otwarcie na początku grudnia. Już wiadomo, że będzie drożej

Anna Szewc

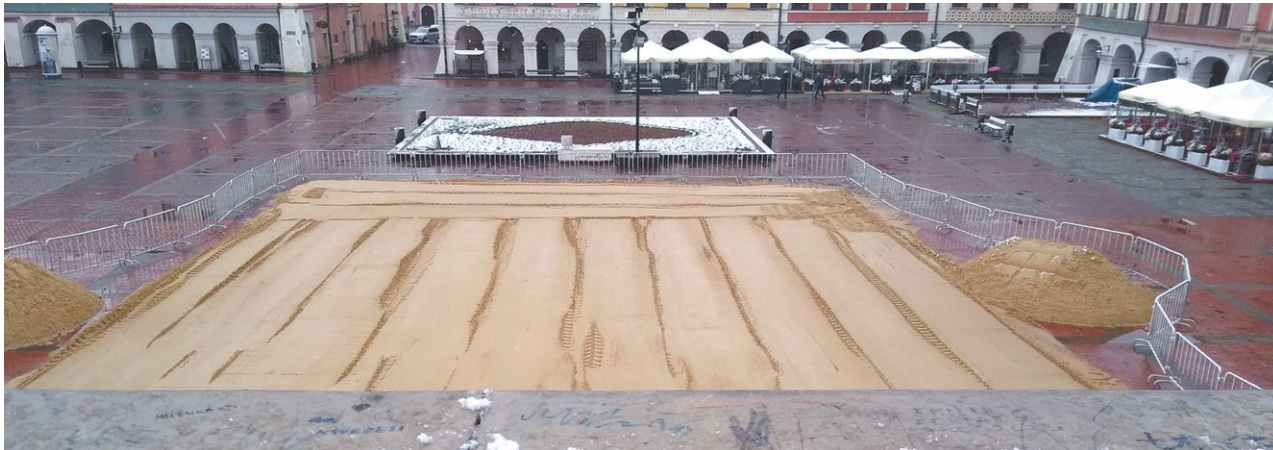
Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, a pogoda na to pozwoli, to pierwsi łyżwiarze będą mogli z lodowiska skorzystać w pierwszy weekend grudnia (wtedy też na Rynku Wielkim zorganizowany zostanie jarmark świąteczny). Z reguły na otwarcie jazda była gratis. A teraz?

– Nie zdecydowaliśmy jeszcze. W minionych latach lodowisko otwieraliśmy w nikołajki i wtedy wstęp był darmowy. Jak będzie w tym roku, zobaczymy – zastrzega Mateusz Ferens, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Uprzedza jednak, że

bilety wstępu na pewno podrożeją, mniej więcej o 30 procent.

W zeszłym roku także była podwyżka, ale wówczas nie podnoszono cen wejściówek ulgowych (po-



zostały na poziomie 7 zł), tylko normalnych z 9 do 14 zł. Teraz w górę pójda wszystkie stawki, również te za wypożyczenie łyżew.

Tego się można było przy obecnej inflacji spodziewać, zwłaszcza że utrzymanie sztucznej ślizgawki wymaga dostaw prądu, a ten w tym roku jest dwa razy droższy. Dyrektor liczy jednak, że zima będzie sroga, a wtedy uda się może nieco przyszczędzić.



– Bo przy bardzo niskich temperaturach agregat automatycznie się wyłącza – tłumaczy Ferens. Tak czy inaczej, koszty funkcjonowania lodowiska idą w dziesiątki tysięcy złotych, w tym sezonie najpewniej dojdą do ok. 100 tys.

Szykować należy się na podwyżki, ale również nowości.

– Planujemy wprowadzenie lekcji nauki i doskonalenia jazdy na łyżwach, póki co

Lodowisko jest w trakcie montażu

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

jest jednak problem ze znalezieniem instruktora. Jeśli ktoś ma takie kwalifikacje, może się do nas zgłaszać – zachęca dyrektor.

Mówi też, że OSiR, chcąc promować jazdę na łyżwach, zamierza organizować różne wydarzenia, podczas których do zdobycia będą bezpłatne wejściówki. Przypomina również o wprowadzonej już rok temu nowej usłudze, która dotąd dużego wzięcia nie miała. Chodzi o możliwość ostrzenia łyżew w punkcie przy wypożyczalni.

– Mamy do tego profesjonalną maszynę i przeszkolonych pracowników – podkreśla Mateusz Ferens.

Nie ukrywa, że poza grudniowymi podwyżkami na lodowisko, od stycznia kolejnych, na podobnym poziomie należy się spodziewać także w pozostałych obiektach OSiR.

Nowe latarnie, ulice i kładka, czyli budżet na 2023 rok

PUŁAWY Ratusz opublikował projekt budżetu na nowy rok. Łączne wydatki miasta mają wynieść około 285 mln zł, z czego na inwestycje trafi ponad 24 mln zł. O połowę mniej, niż w tym roku. Najdroższe zadania to pierwszy etap wymiany latarni oraz nowe ulice na os. Wólka Profecka.

Radosław Szczęch

Przyszłoroczny budżet po raz pierwszy od kilku lat nie będzie napompowany mega-inwestycjami w rodzaju budowy hali widowiskowej, czy mediateki. Mniejsze od tegorocznych będą zarówno planowane dochody, jak i wydatki. Te pierwsze mają przynieść niecałe 279 mln zł, a drugie przekroczyć 285 mln zł. Powstały deficyt o wartości 6,5 mln zł ma zostać pokryty środkami z lokat założonych przez miasto w latach ubiegłych.

Budżet coraz trudniejszy

Choć w granicach administracyjnych miasta działa wiele przedsiębiorstw, w tym największy w kraju kombinat chemiczny, co gwarantuje ponad 60 milionów złotych samego podatku od nieruchomości, konstruowanie nowego budżetu nie było zadaniem łatwym. Problemem są rosnące koszty utrzymania miasta oraz topniejący wpływ.

– Prace nad budżetem, z powodu malejących wpływów podatkowych, były jeszcze trudniejsze, niż w roku poprzednim.

Sam tylko udział podatku PIT spadł nam o 2 mln złotych, podczas gdy jeszcze kilka lat temu notował regularny wzrost nawet o 5-6 mln.

Wyraźnie wzrosły nam jednocześnie koszty obsługi zadłużenia, które przekraczają już 7 mln zł – mówi Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puławy. – Pamiętać musimy również o kolejnym wykupie obligacji komunalnych oraz podwyżkach wynagrodzeń dla wszystkich pracowników miejskich instytucji o 7-8 proc.

Oświata i długo, długo nic

Lwią część wydatków, a dokładniej ponad 37 proc. całej puli, pochłonie oświata. Na ten cel miejskie władze mają zamiar przeznaczyć w 2023 roku prawie 107 mln zł. Z tego utrzymanie szkół podstawowych będzie kosztowało prawie 42 mln zł, przedszkoli 26 mln, a miejskich liceów ponad 13.

Drugą największą pozycją budżetową jest gospodarka komunalna, na którą łącznie trafić ma prawie 44 mln zł. Niemal połowa tej kwoty to



wydatki na oświetlenie ulic i placów (19,7 mln zł). Do tego należy dodać gospodarkę odpadami (12 mln zł), utrzymanie zieleni (3,4 mln zł) i oczyszczanie miasta (2,6 mln zł). Sporo puławianie wydadzą także na administrację: niecałe 25 mln zł. W tej kwocie znajduje się utrzymanie Ratusza (prawie 19 mln zł), promocja miasta (587 tys. zł), a także działalność miejskiej rady (565 tys. zł).

Lampy LED i drogi dla firm

Utrzymanie miejskich instytucji kultury będzie kosztowało 9 mln zł, z czego najwięcej bo ponad 4,1 mln otrzyma Dom Chemika, 3,3 mln zł ma pozwolić na utrzy-

Ponad 24 mln zł Puławy wydadzą w nadchodzącym roku na inwestycje. Jedną z najtańszych będą nowe donice, jakie mają ozdobić Plac Chopina

FOT. RS

manie bibliotek, a kwota 1,2 mln zł wystarczy na działalność Muzeum Czartoryskich. Więcej od wszystkich jednostek kultury razem wziętych dostanie MOSiR: ponad 11,1 mln zł. Na utrzymaniu ośrodka sportu znajduje się m.in. stadion, dwie hale sportowe, basen, aquapark, korty tenisowe i marina. Podobna suma (10,7 mln zł) ma zapewnić funkcjono-

wanie miejskiej komunikacji, a na 5 mln zł wyliczone koszty utrzymania miejskich dróg. Z kolei utrzymanie miejskiej straży to wydatek rzędu 1,7 mln zł.

Na noworoczne inwestycje przeznaczonych ma zostać 24,5 mln zł. To o prawie połowę mniej, niż w roku obecnym. Najwięcej (15 mln zł) będzie kosztował pierwszy etap wymiany latarni ulicznych z lampami sodowymi na energooszczędne, ledowe. Drugim ważnym zadaniem jest budowa nowych ulic na os. Wólka Profecka, które mają poprawić dostęp do gruntów przeznaczonych dla firm. Rozwój sieci wodno-kanalizacyjnej pochłonie

2,2 mln zł, a 950 tys. pozwoli na budowę nowej drogi dojazdowej do hospicjum.

Świeący napis i czip dla kota

W nowym roku zaplanowano także renowację pochodzącej z lat 60-tych kładki na ulicą Głęboką (400 tys. zł), a także zakup mikrobusu dla domu pomocy (230 tys. zł). Ratusz zamierza również zamówić podświetlany szyld mediateki za 100 tys. zł. Tyle samo ma kosztować aktualizacja ekspertyzy naprawy przeciekającego stropu parkingu w porcie oraz wybrana w budżecie obywatelskim kastracja, sterylizacja i czipowanie domowych zwierząt. Trochę więcej, bo 175 tys. zł Puławy wydadzą na nowe zabawki na błonia, gdzie trafi huśtawka i karuzela. Mediateka dostanie natomiast 100 gier planszowych za 37 tys. zł. W mieście pojawią się także nowe donice z kwiatami (30 tys. zł) i tablice ogłoszeniowe (14 tys. zł).

Projektem budżetu na 2023 rok wkrótce zajmą się radni. Dopiero po ich akceptacji zapisy finansowego planu zaczną obowiązywać.

Zapłacił 3 tysiące, ale węgla nie dostał

BIAŁA PODLASKA Rośnie liczba oszustw związanych z zakupami węgla. Jeden z mieszkańców gminy Piszczac postanowił zaopatrzyć się w węgiel przez internet. Wpłacił zaliczkę, ale zamówiony towar do niego nie dotarł. Sprawa trafiła na policję.

45-latek z gminy Piszczac chciał kupić węgiel do ogrzania domu. Opału szukał przeglądając oferty na internetowym portalu z ogłoszeniami. Jedną z ofert przyciągnęła jego uwagę. Cena za tonę miała wynieść 2 tysiące złotych. Mężczyzna postanowił kupić 3 tony, za które był skłonny zapłacić 6 tysięcy. Po nawiązaniu kon-

taktu z ogłoszeniodawcą polewował sumy wpłacił w formie zaliczki na podane konto. Transport z katowickiej firmy w oczekiwanym terminie jednak nie przyjechał, a sprzedający przestał odpowiadać na wiadomości.

Zaniepokojony kupujący zadzwonił więc na podany w ogłoszeniu numer telefonu. Wtedy dowiedział się, że jest kolejną osobą dzwoniącą w sprawie węgla.

Okazało się, że właściciel numeru nie ma nic wspólnego z ogłoszeniem. Oszukany 45-latek powiadomił policję. Oszusta z ogłoszenia próbują znaleźć funkcjonariusze miejskiej komendy w Białej Podlaskiej.

Przed internetowymi „okazjami” przestrzega kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik białskiej policji:

– Apelujemy o rozwagę i stosowanie zasady ograniczonego zaufania. Przestrzegajmy również przed sprzedającymi węgiel bezpośrednio z samochodów. Nieuczciwi handlarze wykorzystują brak możliwości dokładnego zważenia towaru, nie przedstawiają również certyfikatu informującego o rodzaju i pochodzeniu opału – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, przypominając o przypadku, w którym na sprzedaż wystawiano pomalowane na czarno kamienie.

OPR. RS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Budowa S17 w Lubelskiem. Lada moment kolejne umowy

TOMASZÓW LUBELSKI Jest zgoda na podpisanie umowy na zaprojektowanie i wybudowanie 17 kilometrów S17. To część od Tomaszowa Lubelskiego do granicy

Drogowcy mają w ręku już wynik kontroli postępowania przetargowego przeprowadzonej przez Urząd Zamówień Publicznych. Oznacza to, że jest otwarta droga do podpisania umowy na zaprojektowanie i wybudowanie 17 kilometrów ekspresówki od Tomaszowa Lubelskiego do granicy z Ukrainą w Hrebennem.

Ta część Rozpocznie się za węzłem Tomaszów Lubelski Południe, gdzie trasa przebiega obecną drogą krajową i pobiegnie po jej zachodniej stronie. Ominie Lubyczę Królewską i dalej poprowadzona będzie w korytarzu obecnej DK17. Zakończenie odcinka zaplanowano na włączeniu do istniejącej obwodnicy Hrebennego.

– Zakres inwestycji obejmuje budowę drogi ekspresowej o przekroju dwujezdniowym (dwa pasy ruchu w obu kierunkach z pasami awaryjnymi). Wybudowane zostaną także obiekty inżynierskie i drogi do obsługi ruchu lokalnego. Droga zostanie wyposażona w urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz



ochrony środowiska. Przebudowane i rozbudowane zostaną kolidujące drogi poprzeczne, a także infrastruktura techniczna oraz ciek

i urządzenia melioracyjne. Planowane są trzy estakady, most i pięć wiaduktów – podaje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Przypomnijmy, że o kontrakt walczy ośmiu oferentów. Najkorzystniejszą złożyła firma Budimex. Za swoje usługi chce ok. 598,2 mln zł,

a to mniej niż chcieli wydać drogowcy.

– Po przedstawieniu przez wykonawcę gwarancji należytego wykonania robót

Obwodnica Tomaszowa Lubelskiego

OT. GDDKiA

będziemy mogli podpisać umowę, co planujemy jeszcze w tym roku – dodają drogowcy i informują: – Budowa trasy planowana jest w latach 2024-2026.

Co do innych części S17, to trwają przetargi i na odcinku:

* Piaski Wschód - Łopienik (długość 16,7 km) * Krasnystaw Północ - Izbica (18,8 km) * Izbica - Zamość Sitaniec (9,9 km).

– 14 października br. podpisaliśmy umowę na zaprojektowanie i budowę odcinka Zamość Wschód - Zamość Południe o długości 12,5 km. Wybuduje go również firma Budimex, a wartość kontraktu to ok. 440,6 mln zł (97,9 proc. szacunków GDDKiA). Zgodnie z planami jeszcze w tym roku planujemy podpisać umowę na realizację odcinka Zamość Południe - Tomaszów Lubelski Północ – dodają drogowcy.

Co do odcinków Łopienik - Krasnystaw (ok. 9,5 km) i Zamość Sitaniec - Zamość Wschód (ok. 12 km) trwa procedura wydania decyzji środowiskowej. **SKO**

Glinianki do powtórki

CHEŁM Nie udało się wyłonić firmy, która zaprojektuje przebudowę miejskiego kąpieliska nad jeziorkiem Glinianki. Przetarg zostanie ogłoszony od nowa.

Urząd Miasta na wykonanie dokumentacji projektowej planowanej inwestycji zamierzał wydać 101 tys. zł. W tej kwocie mieściła się tylko jedna z trzech ofert, opiewająca na 94,7 tys. zł. Dwie pozostałe, wynoszące

297 tys. zł i 576 tys. zł znacznie przekraczały możliwości finansowe magistratu. W tej sytuacji oczywiste wydawało się wybranie najtańszej opcji, ale tu pojawiły się wątpliwości. Urzędnicy porównując wycenę prac z dwiema pozostałymi propozycjami, zwrócili się do firmy z Krakowa z pytaniem w sprawie rażąco niskiej ceny.

– Nie otrzymaliśmy wyjaśnień, dlatego ta oferta zo-



stała odrzucona – informuje Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. Ponie-

waż ceny dwóch pozostałych propozycji nie mieściły się w ustalonym limicie,

postępowanie zostało unieważnione. Urząd Miasta zapowiada, że wkrótce przetarg zostanie ogłoszony ponownie.

Jeszcze we wrześniu Urząd Miasta zapowiadał, że remont Glinianek rozpocznie się w przyszłym roku. Jak ma zmienić się jedyne strzeżone kąpielisko w mieście? Zgodnie z założeniami po usunięciu grobli zbiorniki powstałe po wydobyciu gliny

mają zostać połączone i biologicznie oczyszczone. Niebezpieczne dno w północnej części zostanie wyrównane, a w miejscu pozostałości po wyrobisku powstanie plaża. Obok akwenu mają także znaleźć się m.in.: plenerowa siłownia, plac zabaw, boisko do piłki plażowej, toalety i przebieralnie, przystań dla sprzętu wodnego, pomost widokowy i dziesięć kładek rybackich. **(TOMA)**

FOT. UM CHEŁM

Każdego można za coś pochwalić. W tej szkole tak robią

ZAMOŚĆ Nie chwalą za byle co, ale właściwie w każdym znajdują coś, za co do dziennika mogą wstawić „pozytywną uwagę”. Takich wpisów przybywa zwłaszcza w listopadzie, który w zamojskim Ekonomiku został kolejny raz ogłoszony miesiącem chwalenia

Anna Szewc

– Tylko od początku tego miesiąca wpisałam moim uczniom już ponad 220 pochwał

– mówi Katarzyna Czarnowska, anglistka w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Zamościu. Ale też zapewnia, że uczniowie Ekonomika są doceniani przez cały rok i przez większość nauczycieli. Podaje przykład uczennicy, której już na początku września wpisała pochwałę za udzielenie wywiadu do radia. Uznała, że to ważne, bo nastolatka przed tą rozmową bardzo się stresowała. Należało więc docenić, że pokonała swoją nieśmiałość.

Młodzież to potwierdza. – W naszej szkole rzeczywiście rzadko krytykują, zwłaszcza publicznie, co nie jest miłe, a dość często nas chwala – mówią zgodnie ci, z którymi się spotykamy.

– Nie wpisujemy tych „pozytywnych uwag” za byle co, ale tak naprawdę w każdym uczniu jest coś, za co może być chwalony. Najbardziej zależy nam jednak na pobudzeniu młodzieży do działań charytatywnych – tłumaczy Magdalena Bajaka, która wspólnie z Czarnowską koordynuje działaniami szkolnego wolontariatu.



Każdego roku, we wrześniu z taką aktywnością jest nieźle.

– Wracamy po wakacjach, pełni energii i chęci do działania, a z czasem już ten zapal opada. Dlatego listopad jest ogłaszany miesiącem chwalenia, aby trochę młodzież zdopinguować – wyjaśniają nauczycielki.

Uczniowie są więc nagradzani np. za udział w akcjach zbierania nakrętek czy elektrośmieci albo karmy dla zwierzątek ze schroniska, a ostatnio także za przyniesienie „Talenciaków”, dzięki którym w ramach akcji jednej z sieci handlowych szko-

ła może zdobyć dodatkowy sprzęt.

– Takie rzeczy robi się z dobrego serca, dla samego siebie, żeby się rozwijać, ale pochwała jest dodatkową zachętą – uważa czwartoklasistka Aleksandra Skiba.

– Dzięki temu później jeszcze bardziej chce się robić coś dobrego – dodaje jej koleżanka z klasy Kinga Rycaj.

Julia Żyradzka jedną ze swoich pierwszych „pozytywnych uwag” dostała za udział w biwaku w Janowie Lubelskim: – Dowiedziałam się tam wiele ciekawych i ważnych rzeczy o wolontariacie i nabrałam jeszcze większej ochoty na poma-

chwalenie wszystkim nam wychodzi na dobre. Pozytywne relacje są bardzo ważne, zwłaszcza po doświadczeniach pandemii i zdalnego nauczania – podkreślają Magdalena Bajaka i Katarzyna Czarnowska (na pierwszym planie), a także ich uczniowie-wolontariusze

FOT. ANNA SZEWC

ganie – zapewnia nastolatka. Dlatego m.in. niedługo po powrocie zgłosiła się jako wolontariuszka do WOŚP.

– Konstruktwna krytyka, jeśli rzeczywiście taka jest, również potrafi zmobilizować, ale jednak pochwała bardziej. Sprawia, że człowiek

czuje się doceniony – wyjaśnia Sebastian Kukawski.

Uczniowie nie ukrywają, że „pozytywne uwagi” podnoszą też oceny z zachowania, a to bez znaczenia nie jest.

– Ale dla nas jest najważniejsze, że spora część z nich po prostu „łapie bakcyła” wolontariatu i wychodzi ze szkoły z potrzebą pomagania innym

– podkreślają nauczycielki.

Tak było w przypadku jednej z byłych już uczennic Ekonomika, która w wolontariacie również się udzielała. To dorosła już dzisiaj kobieta, mieszka i pracuje w Holandii. Zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie sama zorganizowała tam zbiórkę i wielki transport z tonami pomocy humanitarnej wysłała do swojej dawnej szkoły.

– Dała mi znać, że te dary już do nas jadą. Ja zamieściłam jeden post i następnego dnia o świcie miałam gotową do rozładunku ekipę naszych absolwentów. O to właśnie w tym chwaleniu chodzi, o budowanie relacji, pozytywnych emocji – mówi Katarzyna Czarnowska.

– Zresztą nasza szkoła to w pewnym sensie kolebka

wolontariatu w Zamościu. Zakładała go jeszcze w 2003 roku ówczesna polonistka Krystyna Rybińska-Smyk, późniejsza prezes Zamojskiego Centrum Wolontariatu. My po prostu kontynuujemy to, co zaczęła – podkreśla Magdalena Bajaka.

TAKICH SZKÓŁ JEST WIĘCEJ

„Pozytywna uwaga” to akcja ogólnopolska, w której bierze teraz udział ok. 900 szkół, zainicjowana kilka lat temu przez rodziców dzieci z warszawskiego Targówka. Pomysł zrodził się, gdy jedna z wychowawczyń poprosiła uczniów, by opisali swoje pozytywne cechy. W większości oddano jej puste kartki. Dorosli uznali, że to oni zawiedli, bo nie potrafili w maluchach zbudować samooceny, dzięki której dzieci umiałyby myśleć o sobie dobrze. Postanowili to zmienić, na miesiąc pochwał wyznaczając listopad. ZSP nr 1 w Zamościu uczestniczy w tym projekcie od 2019 r. W tym roku szkolnym biorą w nim udział także inne zamojskie placówki: Dwujęzyczna Szkoła Podstawowa Smart School, SP nr 8 i Technikum New Technology. Na liście uczestników jest również 16 szkół z Lublina, a także jedna z Białej Podlaskiej

Jest problem, bo w wodzie są bakterie

ALARM24 Woda butelkowana jest dowożona mieszkańcom codziennie. Można ją też odebrać z budynku hydroforni – mówi nam Paweł Głąb, wójt gminy Wilkołaz (powiat kraśnicki). Mieszkańcy Pułankowic – około 450 osób – od czwartku nie mogą korzystać w wody z miejscowego wodociągu. Powodem jest skażenie bakteriami Escherichia coli

Agnieszka Antoń-Jucha

Próbki wody z wodociągu zbiorowego zaopatrzenia Pułankowice została pobrana „w ramach urzędowej kontroli” we wtorek, 15 listopada. W czwartek (17 listopada) wyniki badań wykazały „przekroczenie parametrów mikrobiologicznych”. „W związku z tym Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Kraśniku wydał decyzję, w której stwierdził brak przydatności wody do spożycia przez ludzi na przedmiotowym wodociągu i nakazał administratorowi wodociągu niezwłocznie podjąć działania naprawcze celem doprowadzenia jakości wody do obowiązujących wymagań” – czytamy w komunikacie sanepidu.

– Czyli przez dwa dni wszyscy z tej wody korzystaliśmy bez żadnych ograniczeń, bo

nic nie wiedzieliśmy o skażeniu – zauważa jedna z mieszkańców Pułankowic.

Tymczasem zgodnie z decyzją sanepidu, woda z pułankowickiego wodociągu nie tylko nie nadaje się do picia.

Nie można jej też używać do przygotowania napojów i potraw, wytwarzania lodu, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń kuchennych i sztuców.

Nie można używać jej też do kąpieli. Wodę można używać wyłącznie do celów sanitarnych tj. do spłukiwania toalet.

– Dzwoniliśmy do sanepidu i usłyszeliśmy, że tych bakterii e-coli jest bardzo dużo i w związku z tym nie

będzie można jej używać przez 2 tygodnie – relacjonuje rozmowę mieszkanka Pułankowic, która skontaktowała się z naszą redakcją. – Problem w tym, że na weekend mieszkańcy dostali tylko 5 litrów wody. Dostarczała ją straż. Tymczasem w takiej sytuacji zwykle podstawia się beczkowóz, aby mieszkańcy mogli po wodę przyjechać i zabrać do domu.

– Woda butelkowana jest dowożona mieszkańcom codziennie – zapewnia Paweł Głąb, wójt gminy Wilkołaz. – Można ją też odebrać z budynku hydroforni. W piątek rzeczywiście mieszkańcy mieli dostarczone po 5 litrów wody, ale przy większej rodzinie nie było problemu aby tej



FOT. PIXABAY

wody mieszkańcy mogli wziąć więcej. Jeśli będzie taka potrzeba to będziemy ją jeszcze dowozić. Pomogą w tym strażacy z OSP Pułankowice, w gotowości jest też OSP Wilkołaz.

I dodaje: – Sytuacja jest trudna, bo na terenie Pułan-

kowic są też gospodarstwa rolne, w których są utrzymywane zwierzęta. Póki co nie mieliśmy żadnych sygnałów, że któremuś z gospodarzy trzeba było dostarczyć wodę dla zwierząt. W tych gospodarstwach zwykle są studnie głębinowe.

W związku ze skażeniem wody w wodociągu problemy ma też tutejszy hotel i restauracja. – Decyzję sanepidu dostarczył nam osobiście pracownik stacji sanitarno-epidemiologicznej – mówi Michał Stelmach, właściciel Zajazdu „Marta” w Pułankowicach. – W czwartek dostaliśmy zakaz prowadzenia działalności gospodarczej. W związku z czym wszystko jest zamknięte. Musieliśmy odwołać zaplanowaną na niedzielę uroczystość, a także rezerwacje hotelowe.

Nasi goście niestety musieli skrócić pobyt. To oczywiście wiąże się ze znacznymi stratami. Czekamy na kolejne wyniki badań wody, próbki były pobrane u nas wczoraj. Jeśli ten stan będzie utrzymywał się dłużej, będziemy się starać o rekompensatę w związku z zaistniałą sytuacją.

Póki co woda z wodociągu jest „intensywnie chlorowana”. Wójt zapowiada, że w poniedziałek pracownicy sanepidu mają pobrać kolejne próbki wody. – We wtorek lub środę mogą być wyniki. Być może będzie można już częściowo korzystać z wody. Pewnie nie będzie można jej jeszcze pić, ale może będzie można np. umyć naczynia czy się wykąpać.

Nie wiadomo w jaki sposób doszło do skażenia wody.

Z wodociągu Pułankowice korzysta ok. 450 mieszkańców tej miejscowości.

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Janusza Kępińskiego

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

na zakup prawa własności nieruchomości gruntowej, działki gruntu numer 424 zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Kraśniku przy ul. Szewskiej 4 za cenę nie niższą niż 170 000,00 złotych dla której Sąd Rejonowy w Kraśniku prowadzi księgę wieczystą numer KW LU1K/00084135/7.

Wymagane wadium 17 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastula tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer masy upadłości 87 8025 0007 0710 3290 2000 0080

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 12 grudnia 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 120/20”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in398

WÓJT GMINY CHODEL

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Chodel, na stronach internetowych <https://ugchodel.e-biuletyn.pl> oraz <http://chodel.gmina.pl> oraz w miejscowościach Ratoszyn Pierwszy i Ratoszyn Drugi,

wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej

na okres powyżej 3 lat, lokalu użytkowego o pow. 193 m², położonego w budynku byłego Ośrodka Zdrowia w Ratoszynie Drugim, z przeznaczeniem na świadczenie usług medycznych w tym podstawowej opieki medycznej.

in396

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.

in394

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości budynkowej położonej w miejscowości Bychawka Druga, gmina Bychawa, przeznaczonej do oddania w najem.

in395

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01.A

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

141622L01.A

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew, cena
1600 zł. Tel. 604 935 193.

145722L01.B

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r. I
właściciel, 7-osobowy, 2
miejsca do spania, klima,
opony nowe, hak. Tel. 604
935 193.

145722L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

136122L01.A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

013222L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

142622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipotečna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

139022L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)
Odsnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

142722L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

**- Sprzedajesz
samochód ?**



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

Mundial rozpoczęty

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa świata w Katarze. Piłkarze reprezentacji Polski do gry przystąpią już we wtorek. W pierwszym meczu zmierzą się z Meksykiem (godz. 17)



Ograły wicelidera

Efektowne zakończenie roku piłkarek Górnika Łęczna. Zielono-czarne w ostatnim meczu rozbiły u siebie wicelidera tabeli, czyli UKS SMS Łódź aż 5:2



FOT. AZS UMCS LUBLIN/ELBRUS STUDIO

Spacererek akademiczek

ENERGA BASKET LIGA KOBIEŃ Polski Cukier AZS UMCS w ostatnim meczu przed reprezentacyjną przerwą rozgromił MKS Pruszków 81:59

Kamil Kozioł

Tak wysokie zwycięstwo nie powinno nikogo dziwić, bo do hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przyjechała drużyna, która zdecydowanie odstaje od reszty ligowej stawki. Beniaminek rozgrywek nie wygrał w tym sezonie ani jednego spotkania w Energa Basket Liga Kobiet. Być może wpływ na to ma fakt, że w MKS nie występuje żadna cudzoziemka, co jest ewenementem w tej lidze.

Mimo tych wszystkich różnic początkowo kibice oglądali wyrównany pojedynek. Przyjezdne nawet w drugiej kwarcie przez 12 sekund były na prowadzeniu. Szybko

jednak górę wzięły większe umiejętności wicemistrzyń Polski, które już do przerwy wygrywały różnicą 13 punktów. Po zmianie stron ta różnica zaczęła rosnąć szybciej, aż sięgnęła rekordowych w tym meczu 24 „oczek”. W samej końcówce w zespole akademiczek pojawiły się już zawodniczki z głębokich rezerw, więc pruszkowianki nieco podreperowały wynik.

Po raz kolejny bohaterką spotkania była Natasha Mack. Amerykańska środkowa zdobyła 17 pkt i zebrała 14 piłek. Cieszyć może też fakt, że jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie rozegrała Olga Trzeciak. 22-latką zakończyła mecz z 9 pkt na koncie. W Pruszkowie bly-

sneła Weronika Papiernik. Zawodniczka, która do tej pory biegła głównie parkietach I ligi, zdobyła 12 pkt.

Nasz główny cel polegał na tym, żeby ostatni mecz przed przerwą reprezentacyjną zakończyć zwycięstwem. To nam się udało i od tego nieszczęsnego meczu z Poznaniem widać, że jest progres w grze. Bardzo dobrze oceniam grę zawodniczek rezerwowych. Niech łapią dziewczyny minuty, bo po to mamy grupy młodzieżowe i zaplecze w pierwszej lidze. Jak tylko jest okazja, to staramy się dawać im czas. Teraz mamy przerwę do następnego wtorku, dołączają nowi gracze i mam nadzieję, że ta gra będzie jeszcze lepiej

wyglądała – wyjaśnia Krzysztof Szewczyk, szkoleniowiec ekipy z Lublina.

Przegrać z takim zespołem jak wicemistrz Polski, to żaden wstyd. Mimo, że gramy tylko polskim składem, młodymi dziewczynami, to dziś było zbyt dużo błędów, takich jak brak płynności w obronie i w graniu. Były też momenty bardzo dobre, bo dziewczyny odrobiły lekcje i super broniły oraz atakowały. Przegraliśmy tutaj fizycznością pod koszem. Może nie ma pięknych porażek, ale jestem dumny z moich dziewczyn, że bardzo ciężko pracują. Nie mamy żadnej zawodniczki zza granicy, a dziewczyny starają się dawać z siebie

wszystko i to tutaj pokazały – komentuje trener gości, Bartłomiej Przelazły.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MKS Pruszków 81:59 (21:19, 22:11, 23:17, 15:12)

Lublin: Mack 17, Ziętara 14 (3x3), Trzeciak 9 (3x3), Clouden 9, Stanačev 3 (1x3) oraz Zec 9 (1x3), Wińkowska 7, Kuczyńska 7 (2x3), Goszczyńska 4, Kośla 2, Zajac 0, Nassisi 0.

Pruszków: Parysek-Bochniak 11, Berezowska 10 (2x3), Frojdenfal 6 (1x3), Marciniak 6, Masłowska 0 oraz Papiernik 12 (2x3), Dmochewicz 8, Zaborska 3, Stawicka 3 (1x3), Świeżak 0, Grygiel 0.

Sędziowali: Podkowińska, Szczotka i Gieroba. **Widzów:** 486.

Pozostałe wyniki: SKK Polonia Warszawa – KS Basket 25 Sp. z o.o. Bydgoszcz 79:72 • PolskaStrefaInwesty-

cji Enea Gorzów Wielkopolski – Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń 73:71 • VBW Arka Gdynia – Enea AZS Politechnika Poznań 70:65 • BC Polkowice – MB Zagłębie Sosnowiec 76:58.

1. Gorzów	7	14	547:455
2. Arka	8	14	577:490
3. Lublin	8	13	561:550
4. Polkowice	7	12	576:434
5. Zagłębie	7	12	461:457
6. Poznań	7	10	514:463
7. Śląska	7	10	503:499
8. Polonia	7	10	481:529
9. Toruń	7	9	498:539
10. Bydgoszcz	7	6	512:583
11. Pruszków	8	8	453:684

3-4 grudnia: Polonia – Gorzów Wlkp. • Pruszków – Toruń • Bydgoszcz – Zagłębie • Poznań – Polkowice • Śląska – Arka.

Brawa dla drużyny

TRZY PYTANIA DO

Mikołaja Raczyńskiego, trenera Orleń Spomlek Radzyń Podlaski

● **Panie trenerze gratulacje udanej rundy. Czyba nawet sami nie spodziewaliście się, że zakończycie rok z dorobkiem 32 punktów?**

– Nikt się tego nie spodziewał. Przecież wiele osób mówiło w lipcu, że my spadniemy z tej ligi. Mieliśmy też sporo problemów w lecie. W końcu odeszło od nas wielu zawodników, a do tego obrońców. Tak naprawdę zagraliśmy rundę tylko z jednym stoperem, a mimo to potrafiliśmy wygrać aż 10 meczów. Może nie zawsze gramy najpiękniej, ale jesteśmy konsekwentni. Można też powiedzieć, że ciężka praca popłaca. Gratulacje dla całej drużyny za tę pierwszą część sezonu.

● **Jak pan ocenia spotkanie z Cracovią II?**

– Na pewno źle zaczęliśmy, ale szybko przeszliśmy z systemu 4-4-2 na 5-4-1 i zaczęło to lepiej wyglądać. Wyprowadzaliśmy bardzo groźne kontry i doprowadziliśmy do wyrównania jeszcze przed przerwą. W drugiej połowie rywale byli przy piłce pewnie jakieś 70 procent czasu, ale to my tworzyliśmy groźne sytuacje. Strzeliliśmy jednego gola, a mogliśmy więcej. Najważniejsze jednak, że udało się pozytywnie zakończyć rok.

● **A przy okazji zmażaliście plamę po meczu z Lublinianką...**

– Dokładnie, udowodniliśmy, że to, co wydarzyło się przed tygodniem w Lublinie było tylko wypadkiem przy pracy. Tak, jak mówilem, popelniliśmy w tym spotkaniu sporo prostych błędów i praktycznie każdy gol dla rywala w 50 procentach obciąża nasze konto. Zakończyliśmy jednak rok dużo lepiej i na pewno bardzo się cieszymy. Liczyliśmy, że uda się zakończyć rok z trójką z przodu i ostatecznie swój cel osiągnęliśmy, bo mamy aż 32 punkty.

(LUKISZ)

Ciężka praca popłaca

PIŁKARSKA III LIGA Udane zakończenie roku w wykonaniu zespołu z Radzyna Podlaskiego. Orleń Spomlek potrafiły w sobotę pokonać na wyjeździe wicelidera tabeli – Cracovię II 2:1. Dzięki temu biało-zieloni przerwę w rozgrywkach spędzą na szóstym miejscu w tabeli z dorobkiem 32 punktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużynie Mikołaja Raczyńskiego bardzo zależało na udanym występie. W końcu przed tygodniem Orleń przegrały z Lublinianką aż 0:3. Sobotnie zawody na boisku w Rącznej kielecko zaczęły się jednak dla gości. Już w czwartej minucie Sebastian Sowisz próbował wślizgiem wybić piłkę w swojej szesnastce, ale sędzia uznał, że faulował rywala i bez wahania wskazał na „wapno”. Doskonalej szansy nie zmarnował Radosław Kanach i już od piątej minuty było 1:0.

Przyjezdni potrzebowali trochę czasu, żeby się otrząsnąć po tym ciosie, ale szybko doszli do siebie i sami zaczęli stwarzać zagrożenie pod bramką przeciwnika. Potwierdzenie mieliśmy w 11 minucie, kiedy Tafara Modembo dobrze zabrał się z piłką i zagrał do Sebastiana Kaczyńskiego, a ten posłał futbolówkę do siatki. Problem w tym, że gracz gości zanotował o jeden kontakt z piłką za dużo, bo minimalnie spóźnił się z podaniem i „Kaczy” był na spalonym.

Później wydawało się, że przyjezdni przynajmniej raz zasłużyli na karnego. Najpierw reklamowali zagranie ręką jednego z obrońców, a później Krystian Bracik wyraźnie odpychał w polu karnym Kaczyńskiego. Arbiter w obu przypadkach nakazał jednak grać dalej. Tuż przed przerwą Orleń dopięty swego. Pavel Chaliadka dostał podanie w pole karne, wziął rywala „na plecy” i świetnym strzałem



Piłkarze z Radzyna Podlaskiego w bardzo dobrym stylu zakończyli 2022 rok

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z narożnika pola karnego przymierzył w samo okienko.

Szybko po zmianie stron arbiter podjął jeszcze jedną kontrowersyjną decyzję. Madembo wygrał „przebitkę” w środku pola, a następnie wyprzedził jednego rywala, „dziubnął” sobie piłkę obok drugiego i gdyby nie faul, to wyszedłby sam na sam z bramkarzem. Tymczasem sędzia ukarał Krystiana Boćka tylko „żółtkiem”.

Po godzinie gry Mateusz Ozimek świetnie zagrał

w pole karne, a Vahe Mnatsakanyan uderzył tuż nad poprzeczką. Kilka chwil później goście byli na prowadzeniu. Ozimek sam wyprowadził akcję skrzydłem i chociaż przegrał pojedynek biegowy z Michałem Wiśniewskim, to cały czas naciskał zawodnika gospodarzy, który próbował zagrywać do swojego bramkarza. We wszystko wmieszał się jednak Arkadiusz Maj, który przejął futbolówkę, minął golkipera i na koniec strzelił do „pustaka”. A w 73 minucie powinno być 1:3.

Znowu świetnie zachował się Ozimek, który zagrał w pole karne do Maja, ten minął Bracika, ale w sytuacji sam na sam uderzył minimalnie obok słupka.

Końcówka? Kamil Ogorzały mógł doprowadzić do wyrównania, ale świetnie jego strzał odbił Kacper Kołotyło. A po drugiej stronie boiska spotkanie mógł zamknąć Kaczyński jednak w dogodnej sytuacji spudłował. Mimo wszystko ekipa z Radzyna Podlaskiego dowiozła korzystny wynik do końca i może ze

spokojem czekać na drugą część sezonu.

Cracovia II – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Bramki: Kanach (5-z karnego) – Chaliadka (43), Maj (64).

Cracovia II: Wilk – Zaucha, Krystian Bociek (85 Mrozik), Bracik, Wiśniewski, Jodłowski, Kanach, Ozóg (70 Ogorzały), Gut, Nowicki (70 Mróz), Strózik.

Orleń: Kołotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Rycaj, Sowisz (58 Mnatsakanyan), Kobiąka, Madembo (78 Skrzyński), Ozimek (87 Szczygieł), Maj (87 Zajac), Kaczyński.

Żółte kartki: Nowicki, Strózik, Bociek, Ozóg – Kamiński, Chaliadka.

Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).

Znowu niefrasobliwość w obronie

PIŁKARSKA III LIGA Kolejny całkiem niezły występ Lublinianki. Niestety, ze Stalowej Woli piłkarze Roberta Chmury wracali bez punktów. W sobotę tamtejsza Stal pokonała Tomasza Brzyskiego i spółkę 3:1. Goście mieli sporo sytuacji, ale zabrakło im skuteczności. Dodatkowo kilka razy mogli się zachować dużo lepiej także pod swoją bramką

Przyjezdni dobrze weszli w mecz i od początku zagrażali bramce Mikołaja Smyłka. Golkipier miał sporo szczęścia w szóstej minucie, kiedy po centrze Brzyskiego strzał prosto w bramkarza „Stalówki” oddał Mateusz Majewski. Lepiej po drugiej stronie boiska zachował się Kosei Iwao, który wykorzystał centrę Wiktora Stępniewskiego i otworzył wynik meczu.

W kolejnych fragmentach Lublinianka oddała kilka strzałów, ale nie potrafiła zaskoczyć golkipera gospodarzy. W 33 minucie Stal wywalczyła rzut karny. Stanisław Czarnogłowski faulował Szymona Grabarza, a z 11 metrów nie pomylił się Jakub Kowalski. Jeszcze przed przerwą centymetrów zabrakło, żeby z drugiego trafienia cieszył się Iwao. Japończyk tym razem przymierzył jednak w słupek.



Mimo dwóch bramek straty goście nie zamierzali się jeszcze poddawać i chcieli wrócić do meczu. Po godzinie gry wydawało się, że padnie wreszcie gol kontaktowy. Po błędzie bramkarza do piłki dopadł Artem Vaskov, ale jego uderzenie odbił jeden z obrońców. 120 sekund później sytuacja przyjezdnych jeszcze bardziej się skomplikowała. Wprowadzony od razu po przerwie Marcin Świech nie wytrzymał nawet na boisku 20 minut, a już wyleciał z murawy z czerwoną kartką.

Stal mogła zamknąć mecz, ale zmarnowała dwie dogodne okazje. O dziwo mimo gry w dziesiątkę podopieczni trenera Chmury mimo też potrafili

Michał Paluch i jego koledzy musieli uznać w sobotę wyższość „Stalówki”

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zaatakować. Groźnie uderzali: Vaskov i Majewski, ale to dopiero rezerwowi Fryderyk Janaszek znalazł sposób na Mikołaja Smyłkę w 78 minucie. Drużyna z Lublina ruszyła do przodu jednak zamiast wyrównania szybko nadziała się na kontrę, którą wykończył Michał Kitliński. I ostatecznie zawody w Stalowej Woli zakończyły się wygraną miejscowych 3:1.

– Naprawdę dobrze weszliśmy w mecz i mieliśmy swoje sytuacje. Niestety, my nie potrafiliśmy zamienić żadnej na gola. A do tego z drugiej strony boiska po raz kolejny wyszła nasza niefrasobliwość. Dwa gole to my podarowaliśmy przeciwnikowi. Mimo niekorzystnego wyniku powiedzieliśmy sobie w przerwie, że jeszcze nie przegraliśmy tego meczu. Odzyskaliśmy kontrolę nad spotkaniem, ale wtedy Marcin Świech błyskawicznie obejrzał dwie żółte kartki i mu-

sieliśmy grać w osłabieniu. I tak udało się zaliczyć kontaktowe trafienie. Później się otworzyliśmy, ale po stracie naszego obrońcy dostaliśmy trzecią bramkę i było po meczu – ocenia Robert Chmura.

(LUKISZ)

Stal Stalowa Wola – Lublinianka Lublin 3:1 (2:0)

Bramki: Iwao (12), Kowalski (35-z karnego), Kitliński (82) – Janaszek (78).

Stal: Smyłek – Kowalski, Kucharczyk, Graszka, Khorolski (63 Olszewski), Ziarko (63 Wojtak), Soszyński, Stępniewski (79 Suszkievicz), Duda (79 Kitliński), Grabarz, Iwao (60 Stelmach).

Lublinianka: Czarnogłowski – Michota, Futa (69 Janaszek), Śledzicki, Chodziutko (46 Świech), Rak (69 Baran), Brzyski, Myszk, Majewski, Vaskov, Paluch.

Żółte kartki: Khorolski, Soszyński, Kitliński, Grabarz – Czarnogłowski, Śledzicki, Świech, Baran.

Czerwona kartka: Świech (Lublinianka, 64 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Norbert Chrzastek (Radom).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Avia Świdnik – Wisła Sandomierz 3:0 walkower, goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz • **Czarni Połaniec – Korona II Kielce 3:2** (Wątróbski 10, Gębalski 64-z karnego, Galara 67 – Płocica 30, Shinonaga 87) • **Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 2:3** (Szczepański 29, Żurek 88 – Maślany 34, Siedlik 66-z karnego, Maik 73) • **ŁKS Łagów – Wieczysta Kraków 1:2** (Mianowany 57 – Moulin 73-z karnego, Hebel 85) • **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Chełmianka Chełm 5:1** (Czemij 6, 86, Brągiel 8, Matheus Camargo 89, Sylwestrzak 90 – Czułowski 26) • **Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 1:1** (Pigiel 78 – Palonek 90+1) • **Sokół Sieniawa – KS Wiązownica 1:1** (Majka 79 – Zieliński 70-z karnego) • **Stal Stalowa Wola – Lublinianka Lublin 3:1** (Iwao 11, Kowalski 35-z karnego, Kitliński 82 – Janaszek 78) • **Cracovia II – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2** (Kanach 5-z karnego – Chaliadka 43, Maj 64).

1. ŁKS	17	37	27-12
2. Avia	17	35	25-9
3. Wieczysta	17	34	36-16
4. Stal	17	34	30-18
5. Cracovia II	17	33	38-20
6. Orleńta	17	32	27-21
7. KSZO	17	27	29-20
8. Korona II	17	24	31-20
9. Wisłoka	17	23	26-26
10. Podlasie	17	22	20-20
11. Chełmianka	17	19	25-24
12. Unia	17	19	18-38
13. Sokół	17	18	25-38
14. Lublinianka	17	16	24-29
15. Podhale	17	16	18-27
16. Czarni	17	16	15-29
17. Wiązownica	17	13	19-35
18. Wisła	17	9	15-46

4-5 marca: Wisła – Lublinianka • Stal – Cracovia II • Orleńta – KS Wiązownica • Sokół – Unia • Podlasie – Chełmianka • KSZO – Wieczysta • ŁKS – Wisłoka • Podhale – Korona II • Czarni – Avia.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Kostiantyn Czernij (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **10 bramek** – Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola), Sebastian Stróżyk (Cracovia II) • **9 bramek** – Radosław Majewski (Wieczysta Kraków) • **7 bramek** – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec), Michał Kobiąłka, Arkadiusz Maj (obaj Orleńta Radzyń Podlaski), Jakub Konstantyn (Korona II Kielce), Patryk Zieliński (KS Wiązownica) • **6 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Sebastian Kaczyński (Orleńta), Przemysław Kapek (Cracovia II), Tomasz Palonek (Unia Tarnów), Michał Paluch (Lublinianka), Marcin Pigiel (Podlasie Biała Podlaska).

Udany rewanż w Kraśniku

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Daniela Szewca zaskakująco wysoko rozbili w sobotę lidera grupy drugiej – Start Krasnystaw aż 5:0. Tym samym Stal zmniejszyła straty do pierwszej drużyny, do pięciu punktów i zrewanżowała się rywalom za porażkę z pierwszego starcia obu ekip (0:1).

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeżeli ktoś nastawiał się na zacięte spotkanie, to szybko było jasne, że takiego meczu w Kraśniku nie obejrzy. Już w piątej minucie po stałym fragmencie piłka wróciła do Pawła Zięby, a ten dośrodkował w pole karne, gdzie doskonale znalazł się Mateusz Latosiewicz i po strzale głową otworzył wynik. Gospodarze długo utrzymywali skromne prowadzenie, a w końcówce pierwszej połowy rozstrzygnęli losy zawodów.

W 40 minucie Zięba uderzył z okolic 16 metra, a ze względu na rykoszet zaskoczony bramkarz Startu musiał sięgnąć do siatki po raz drugi. A jeszcze przed przerwą trzeciego gola dla piłkarzy trenera Szewca zdobył Kamil Król. Napastnik w swoim stylu wykończył świetną, zespołową akcję Stali strzałem głową i do przerwy było już 3:0.

W drugiej odsłonie lider nie zamierzał się łatwo poddawać i zatakował. Miał swoje sytuacje, chociażby Michała Saja. Zamiast 3:1 błyskawicznie zrobiło się 4:0, bo już w 48 minucie Król uderzył do bramki po krótkim rogu. A drużynę z Krasnegostawu dobił jeszcze Maciej Winkler, który dopełnił tylko formalności po zagraneniu wzdłuż bramki Mateusza Jędrasika.

Trzeba dodać, że goście pojawili się w Kraśniku bez swojego lidera, czyli Dawida Soldeckiego. Trener przyjezdnych nie chciał jednak usprawiedliwiać wysokiej porażki nieobecnością „Soldka”. – Dawida brakowało, ale trzeba przyznać, że po prostu mieliśmy słabszy dzień, a przeciwnikowi wychodziło wszystko. Byli lepsi i zasłużyli na trzy punkty. Mieliśmy nawet swoje sytuacje i mogliśmy



Stal Kraśnik łatwo pokonała lidera z Krasnegostawu

FOT. STS GRZYF GMINA ZAMOŚĆ

strzelić na 3:1, ale kontra skończyła się czwartym golem dla rywala i było po meczu. To na pewno nieudane zakończenie roku i rysa na tej bardzo udanej rundzie. Tak nie powinno się grać, w sumie to my byliśmy bardziej swoim przeciwnikiem niż Stal. Zagraliśmy słabo, ale nie można odbierać temu zespołowi świetnego sezonu, bo mamy 35 punktów i jesteśmy liderem swojej grupy – mówi Marek Kwiecień, opiekun Startu.

Jak spotkanie ocenia szkoleniowiec ekipy z Kraśnika? – To nie było porywające widowisko, chyba

jednak Start był w słabszej dyspozycji niż zwykle. My błysnęliśmy też skutecznością, bo w zasadzie, co sobie wypracowaliśmy, to zamieniliśmy na bramki. Byliśmy też bardzo dobrze zorganizowani, a plan, który przygotowaliśmy na ten mecz wypalił w stu procentach. Cieszymy się, bo przy okazji zrewanżowaliśmy się rywalom za porażkę z pierwszego spotkania. W tabeli niewiele to zmienia, bo rywale nam trochę odjechali, ale wszystko wyjaśni się wiosną. Zobaczymy też, w jakim składzie przystąpimy do tej drugiej części

sezonu. Decyzja w tej sprawie należy do zarządu – wyjaśnia Daniel Szewc.

Stal Kraśnik – Start Krasnystaw 5:0 (3:0)

Bramki: Latosiewicz (5), Zięba (40), Król (44, 48), Winkler (73).

Stal: A. Wójciki (77 Kazimierak) – Majewski (68 Woźniak), Gajewski, Pietroń, Lucyk (62 J. Jędrasik), Zięba, Latosiewicz, Pietrzyk, Jargiela, Błaszczuk (55 Winkler), Król (62 M. Jędrasik).

Start: Janiak – Kozuchowski, Saj, Krailo (46 Czarniecki), Florek (85 Matycz), Chariasz (65 Lenard), Denkiewicz (82 Korzeniowski), Ciechan, Lando (70 Knap), Welman (80 Piwko), Skiba.

Trzeci gol podciął im skrzydła

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Tomasz Złomańczuka w kiepskim stylu zakończyli pierwszą część sezonu. Biało-zieloni przegrali w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO aż 1:5. Wynik nie do końca odzwierciedla jednak to, co działo się na boisku, bo zawody mogły potoczyć się trochę inaczej.

Chełmianka zaliczyła bardzo słabe wejście w mecz. Między szóstą, a ósmą minutą gospodarze zdobyli dwa gole. Wynik po kontrowersyjnym rzucie karnym otworzył najlepszy strzelec grupy czwartej Kostiantyn Czernij, a niedługo później na 2:0 podwyższył Dariusz Brągiel. O tego gola goście też mieli sporo pretensji. Mimo to, w 27 minucie kontaktowe trafienie dla biało-zielonych zaliczył Patryk Czułowski i przyjezdni mogli schodzić do szatni z nadzieją, że po zmianie stron jeszcze powalczą.

Tym bardziej, że początek drugiej połowy był w ich wykonaniu znacznie lepszy. Było kilka dogodnych sytuacji, w tym strzał w po-przeczkę. Nie udało się do-

prowadzić do wyrównania, ale piłkarze trenera Złomańczuka cały czas byli w grze. Dopiero w 86 minucie Czernij trafił po raz drugi i w tym momencie podciął rywalom skrzydła. Co zresztą było wyraźnie widać w kolejnych fragmentach meczu. 180 sekund później Matheus Camargo podwyższył na 4:1, a rezultat ustalił Radosław Sylwestrzak.

– Gospodarze byli zespołem skuteczniejszym i zasłużyli na zwycięstwo. Pierwsza połowa słaba w naszym wykonaniu, a do tego kontrowersyjne decyzje arbitra. Wróciliśmy do meczu strzelając bramkę na 2:1. Ten wynik dawał nam nadzieję. Dobrze weszliśmy w drugą połowę, stworzyliśmy sytuacje i zdominowaliśmy poczynania boiskowe. Mieliśmy poprzeczkę,

a do tego dwie sytuacje sam na sam, ale nie oddaliśmy nawet strzału. Chcieliśmy wyrównać, a dostaliśmy gola na 1:3 i szeszo z nas powietrze. W trzy minuty straciliśmy trzy bramki, a tak nie powinno być. Zespół stanął po tym trzecim trafieniu, to najwyższa porażka odkąd jestem w Chełmie, ale tak czasami bywa – ocenia Tomasz Złomańczuk, trener biało-zielonych.

(ŁUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Chełmianka Chełm 5:1 (2:1)

Bramki: Czernij (6, 86), Brągiel (8), Matheus Camargo (89), Sylwestrzak (90) – Czułowski (27).

Chełmianka: Grzywaczewski – Wiatrak, Bobrov, Budzyński, Stępień (46 Szczodry), Szwed (78 Panas), Bonin, Piekarski, Czułowski, Myśliwiecki (83 Chwedoruk), Knap.

Zwycięstwo było blisko

PIŁKARSKA III LIGA Nieudane zakończenie roku w Białej Podlaskiej. Długo wydawało się, że tamtejsze Podlasie wreszcie wygra pierwszym mecz w tym sezonie u siebie. Biało-zieloni aż do 90 minuty prowadzili z Unią Tarnów 1:0. Niestety, rywale w doliczonym czasie gry, rzutem na taśmę zdobyli gola na wagę jednego „oczka”

Jeszcze kilka tygodni temu to właśnie zespoły z Tarnowa i Białej Podlaskiej jako jedyne w grupie czwartej III ligi pozostawały bez kompletu punktów przed własną publicznością. „Jaskółki” się przełamały i w ogóle w końcówce rundy grały całkiem nieźle. Do sobotniego meczu przystępowały z serią czterech spotkań bez porażki (dwie wygrane i dwa remisy).

W pierwszej połowie niewiele ciekawego wydarzyło się na boisku. Na początku zawodów obok bramki uderzył Jan Kozłowski, a w końcówce spudłował także Brian Galach. Ciut więcej wydarzyło się po przerwie. Przede wszystkim padły dwa gole. Najpierw,

w 78 minucie Podlasie objęło prowadzenie. Podanie w pole karne dostał Marcin Pigiel i jak na najlepszego strzelca drużyny przystało nie zmarnował dobrej szansy, a przy okazji zaliczył szóste trafienie w obecnych rozgrywkach.

Wydawało się, że stadion w Białej Podlaskiej wreszcie zostanie „odczarowany”. Niestety, Unia grała do końca. W doliczonym czasie gry ekipa z Tarnowa wywalczyła rzut rżny, a po dośrodkowaniu w pole karne na 1:1 w pierwszej, dodatkowej minucie gry strzelił Tomasz Palonek. I ostatecznie obie drużyny dopisały do swoich kont po jednym „oczku”. W efekcie, podopieczni trenera Artura Renkowskiego zakończyli

rok na 10 miejscu w tabeli z dorobkiem 22 punktów. Wszystkie pięć zwycięstw zanotowali jednak na wyjazdach. U siebie w ośmiu występach mają bilans: pięć remisów i trzy porażki. (ŁUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel (78) – Palonek (90+1).

Podlasie: Misztal – Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Galach (78 Kurowski), Kosieradzki (60 Mażysz), Wojczuk (90 Kobylński).

Unia: Zagórowski – Adamski (77 Wardała), Węgrzyn, Sierczyński, Łazarz, Orlik, Biś, Kron, Putin (77 Biały), Palonek, Sojda.

Żółte kartki: Kozłowski, Nojszewski – Sierczyński.

Sędziował: Marcin Sokółowski (Mińsk Mazowiecki).

Znowu na czele

HUMMEL IV LIGA Po porażce ze Stalą Poniatowa piłkarze Łukasza Gieresza spadli na drugie miejsce, jeżeli chodzi o połączoną tabelę grupy pierwszej i drugiej. Szybko jednak wrócili na czoło stawki po pewnej wygranej w Opolu Lubelski aż 7:0

Dawid Skoczylas szybko miał szansę na gola, ale ją zmarnował. Błyskawicznie dostał jednak okazję, żeby się zrehabilitować i tym razem zachował zimną krew pod bramką rywali. Efekt? W czwartej minucie było 0:1, a ekipa ze Świdnika mogła już grać z większym luzem. Już do przerwy po голу dorzucili: Hubert Kotowicz i Michał Zuber. A to oznaczało, że kibice obu ekip mogą już tylko zadawać sobie jedno pytanie – jak wysokim wynikiem zakończy się zawody? Stało na 0:7. W ostatnim kwadransie skutecznością błysnęli: Łukasz Strug i Jakub Pryliński. – Można powiedzieć, że rok zakończył się po naszej myśli. Byliśmy efektywni i efektowni. Cieszy też, że punkty zgubili rywale z drugiej grupy, dzięki temu, to my znowu jesteśmy najlepszym czwartoligowcem. Szczerze jednak mówiąc od samego początku sezonu skupiamy się przede wszystkim na sobie. Dalej robimy swoje, ale oczywiście to pierwsze miejsce to miły dodatek – mówi Łukasz Gieresz, trener Świdniczanek. Niedosyt po remisie w Międzyrzecu Podlaskim mają piłkarze Powiśla. W drugiej połowie Rafał Szady odpowiedział na gola Pawła Radziszewskiego i zawody zakończyły się podziałem punktów. Goście nie po raz pierwszy w tym sezonie zmarnowali jednak kilka dogodnych sytuacji. – Z przebiegu meczu na pewno nie jesteśmy zadowoleni z tego punktu. Mieliśmy trzy-cztery sytuacje, a zdobyliśmy tylko jednego gola – wyjaśnia Radosław Muszyński, opiekun klubu z Końskowoli, który raczej musi już zapomnieć o grupie mistrzowskiej. Obecnie traci do Motoru II Lublin siedem punktów, a do rozegrania pozostały tylko trzy kolejki. (lukisz)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I
Opolanin Opole Lubelskie – Świdniczanek Świdnik 0:7 (Skoczylas 4, Kotowicz 38, Zuber 45-z karnego, Kozlik 65, Strug 76, 86, Pryliński 85) ● **Górniki II Łęczna – Bug Hanna 3:0** (Szatała 7, Wachowicz 23, Mołojcki 45) ● **Lewart Lubartów – Motor II Lublin 8:2** (Najda 9, Niewęglowski 11, Żelisko 17, 62, Koneczny 47, Aftyka 53-z karnego, K. Zieliński 77, Bednarczyk 90 – Baryła 50, Chomicz 82) ● **Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola 1:1** (Radziszewski 23 – Szady 66) ● **Orleń Łuków – Stal Poniatowa 1:3** (Siemieniuk 54 – Gąsiorowski 10, Parada 67, Kaczmarek 70-z karnego).

1. Świdniczanek	15	37	53-7
2. Huragan	15	31	36-13
3. Lewart	15	29	29-14
4. Stal	15	29	34-13
5. Motor II	15	26	36-31
6. Powiślak	15	19	30-29
7. Górnik II	15	18	27-22
8. Opolanin	15	12	19-45
9. Orleń	15	9	20-49
10. Bug	15	4	7-68

Wiosna 2023: Świdniczanek – Orleń ● Stal – Huragan ● Powiślak – Lewart ● Motor II – Górnik II ● Bug – Opolanin.

Nieudane pożegnanie trenera

HUMMEL IV LIGA Swój ostatni mecz na ławce Motoru II ma za sobą trener Artur Bożyk. Niestety, na pożegnanie szkoleniowca żółto-biało-niebiescy dostali lanie w Lubartowie. Z tamtejszym Lewartem przegrali aż 2:8

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goście nie rozpoczęli zawodów. Wystarczyło 17 minut, a już prowadzili 3:0. Wynik otworzył Łukasz Najda, a niedługo później po jego wrzutce ze stałego fragmentu gry rezultat poprawił Jakub Niewęglowski. W 17 minucie Najda wyłożył piłkę do Krystiana Żeliski, a ten zdobył trzeciego gola dla drużyny Grzegorza Białka. Do przerwy nic się już nie zmieniło, chociaż powinno. Lewart miał jeszcze jedną, świetną okazję, ale tym razem jakimś cudem Żelisko z kilku metrów nie trafił praktycznie do pustej bramki.

Jeżeli goście mieli nadzieje na to, że w drugiej połowie wrócą do gry, to szybko musieli zmienić plany. W 47 minucie Bartłomiej Koneczny wpadł w pole karne i z ostrego kąta zaskoczył bramkarza strzałem w krótki róg. Motor II wreszcie odpowiedział golem Macieja Baryły, ale kolejne fragmenty znowu należały do miejscowych. Ekipa z Lubartowa miała też trochę szczęścia. W 53 minucie Aleks Aftyka wykonywał rzut karny i chociaż trafił w słupek, to piłka odbiła się od bramkarza gości i wylądowała w siatce. Na 6:1 trafił Żelisko po ładnym strzale głową, a w końcówce sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystywali jeszcze: Kamil



Lewart nie dał rezerwom Motoru żadnych szans

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zieliński i Mateusz Bednarczyk. Drugie trafienie dla lublinian zaliczył z kolei Szymon Chomicz.

– Ten wynik nie miał wpływu na moją decyzję o zakończeniu pracy w Motorze. Już od jakiegoś czasu wiedziałem, że zrezygnuję. Teraz na pewno będę kibicem i mam nadzieję, że klub dostarczy kibicom sporo pozytywnych emocji. Co się wydarzyło w Lubartowie? Na pewno ciężko cokolwiek powiedzieć, popełnialiśmy bardzo proste błędy, które nie powinny się zdarzać na tym poziomie – wyjaśnia Artur Bożyk.

W dużo lepszych gospodarze, którzy dzięki wysokiej wygranej zapewnili sobie miejsce w grupie mistrzowskiej. – Początek był po prostu perfekcyjny w naszym wykonaniu. Po pierwszej połowie było 3:0, a powinno być 4:0, ale „Żelek” źle trafił w piłkę dosłownie z trzech metrów i czwartego gola nie było. Nie spodziewałem się, że tak łatwo wygramy z Motorem II. Bardzo szybko strzelone bramki na pewno ustawiły spotkanie. A ta na 4:0 tuż po przerwie definitywnie zamknęła

mecz – mówi Grzegorz Bialek.

Lewart Lubartów – Motor II Lublin 8:2 (3:0)

Bramki: Najda (9), Niewęglowski (11), Żelisko (17, 62), Koneczny (47), Aftyka (53-z karnego), K. Zieliński (77), Bednarczyk (90) – Baryła (50), Chomicz (82).

Lewart: Podleśny – Michał (80 Pęksa), Niewęglowski, Majewski, Urban (75 Bednarczyk), Koneczny (75 Giletycz), Ciechański (60 Sulowski), K. Zieliński, Najda (80 Pikul), Aftyka (70 Rejmak), Żelisko.

Motor II: Nowak – Skowronek, Pytka, Chomicz, G. Nasalski, Świeciński, Kryvolapov, Bednarczyk, Baryła, Wędrocha, Frąckowiak.

Grupa mistrzowska dla beniaminka

HUMMEL IV LIGA Nikt już nie odbierze beniaminkowi z Poniatowej miejsca w czołowej piątce tabeli grupy pierwszej. Po sobotniej wygranej w Łukowie 3:1 Stal kończy rok z dorobkiem 29 punktów. A to 10 „oczek” więcej od szóstego Powiśla Końskowola. Awans do grupy mistrzowskiej już na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej to bardzo duży sukces drużyny Kamila Witkowskiego

Wydawało się jednak, że spotkanie z Orleńkami nie dojdzie do skutku. Kiedy goście pojawili się w Łukowie, to okazało się, że boisko jest zasypane śniegiem, a na murawie nie ma nawet linii. Sędziowie chcieli odwołać zawody, ale mimo kiepskich warunków obie drużyny jednak zagrały, albo raczej próbowały zagrać, bo w takich warunkach nie było łatwo o jakąkolwiek, składną akcję.

Goście dobrze zaczęli jednak mecz i już w 10 minucie wyszli na prowadzenie. Duża w tym zasługa Huberta Poleszaka, który

świetnie podał między dwoma obrońcami, a Konrad Gąsiorowski uderzył do rogu na 0:1. Do przerwy nic się już nie zmieniło. W drugiej części spotkania zamiast 0:2 szybko zrobiło się jednak po jeden, a do wyrównania doprowadził Adrian Siemieniuk.

Piłkarze z Poniatowej musieli się napracować na kolejne bramki, ale między 67, a 70 minutą dopięli swego. Najpierw Paweł Kaczmarek nie kończył akcji sam, tylko zdecydował się na podanie do lepiej ustawionego Sylwestra Parady, a ten po raz drugi dał przyjezdnym prowadzenie. 180 sekund później karnego wywalczył Dawid

Nikołaj, a z wapna nie pomylił się Kaczmarek. Efekt? Stal wygrała ostatecznie w Łukowie 3:1 i przypieczętowała awans do grupy mistrzowskiej jeszcze w tym roku.

– Szczerze mówiąc ja byłem za tym, żeby jednak nie grać tego meczu. Mimo wszystko wybiegliśmy na boisko i zagraliśmy na śniegu. Udało się wygrać, ale w takich warunkach naprawdę było ciężko. Na szczęście żaden z chłopaków nie ucierpiał. W przekroju całego meczu na pewno mieliśmy więcej z gry i więcej sytuacji, ale różnie mogło się to spotkanie potoczyć. Bardzo się cieszymy ze zwy-

cięstwa i tego awansu, bo taki mieliśmy cel. Fajnie, że udało się go zrealizować tak szybko – mówi Kamil Witkowski, trener zespołu beniaminka.

(LUKISZ)

Orleń Łuków – Stal Poniatowa 1:3 (0:1)

Bramki: Siemieniuk (54) – Gąsiorowski (10), Parada (67), Kaczmarek (70-z karnego).

Orleń: Kuźma – Borkowski (70 Bas), Kania, Młynarczyk, Jaworski, Chojniak, Kłowski (77 Mielnik), Krzewski, Nuryński (83 Kłoda), Ozygała, Siemieniuk.

Stal: Szczucki – Wlizio, Hurenko, Żurek, Kucharczyk (57 Nikołaj), Poleszak, Skrzypek, Filipczuk (83 Juchna), Gąsiorowski, Kaczmarek (80 Baran), Wrzyszc (61 Parada).

Gryf w piątce

HUMMEL IV LIGA

Długo na boisku w Zawadzie zanosilo się na niespodziankę. Gryf Gmina Zamość niespodziewanie przegrywał do przerwy z POM Iskrą Piotrowice 0:1. Wszystko skończyło się jednak po myśli gospodarzy, którzy wygrali 4:1 i zapewnili sobie miejsce w grupie mistrzowskiej

Już w 10 minucie najlepszy strzelec gości Oskar Bialek po szybkiej kontrze dobił strzał kolegi i wprowadził swój zespół na prowadzenie. Drużyna z Piotrowic utrzymała korzystny wynik do przerwy. Kwadrans po zmianie stron straciła jednak bramkę i worek rozwiązał się na dobre. W kolejnych fragmentach na listę strzelców wpisywali się: Michał Wolanin, Dawid Gierała, a „wisienką na torcie” był gol z rzutu wolnego Rafała Kycki, który przymierzył idealnie w okienko, a piłka odbiła się jeszcze od słupka i wylądowała w bramce. – Wiedzieliśmy, że przeciwnik będzie polegał na szybkim ataku. Mimo wszystko przegrywaliśmy po pierwszej połowie, a gola straciliśmy właśnie po kontrze. W przerwie podeszliśmy jednak do tego na spokojnie, rozmawialiśmy, że trzeba dalej pracować, a wystarczy podejmować lepsze decyzje w strefie wysokiej i będzie dobrze. To przyniosło korzyści. Graliśmy tak samo przez 90 minut i w końcu gole wpadły. Trzeba jednak też przyznać, że rywale mogli strzelić na 0:2, a później także na 1:2. Cieszy, że podnieśliśmy się mentalnie po ostatnich porażkach i zapewniliśmy sobie utrzymanie. To duży sukces, że już teraz mamy pewne miejsce w grupie mistrzowskiej – mówi Sebastian Luterek, trener Gryfa.

Emocji nie brakowało w meczu na dnie tabeli grupy drugiej. Kryształ prowadził z Błękitnymi Obsza 1:0 po голу Krystiana Michalaka. W końcówce gospodarze jednak wyrównali i niewiele zabrakło, żeby przechylili szalę na swoją stronę. Nie wykorzystali jednak gry w podwójnej przewadze, bo drużyna z Werbkowic kończyła zawody w dziewiątkę. Skromnie, ale zwycięsko rok zakończyła Tomasovia. Niebiesko-biali pokonali w Rejowcu Fabrycznym Spartę 2:0 i zbliżyli się do lidera z Krasnegostawu na odległość punktu. (lukisz)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Granit Bychawa – Grom Różaniec 0:1 (Stefan 17) ● **Błękitni Obsza – Kryształ Werbkowice 1:1** (Chmura 83 – Michalak 48) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2** (Piatnoczka 45, Szuta 90) ● **Stal Kraśnik – Start Krasnostaw 5:0** (Latosiewicz 5, Zięba 40, Król 44, 48, Winkler 73) ● **Gryf Gmina Zamość – POM Iskra Piotrowice 4:1** (Kierepka 60, Wolanin 75, Gierała 84, Kycki 85 – Bialek 10).

1. Start	15	35	32-13
2. Tomasovia	15	34	44-14
3. Stal	15	30	41-13
4. Granit	15	27	17-14
5. Gryf	15	26	32-19
6. Grom	15	15	19-34
7. Sparta	15	14	17-33
8. POM	15	11	16-35
9. Błękitni	15	10	12-34
10. Kryształ	15	9	14-35

Wiosna 2023: Grom – Gryf ● POM Iskra – Stal ● Start – Sparta ● Tomasovia – Błękitni ● Kryształ – Granit.

Niespodzianka w Milanowie

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W zaległych spotkaniach Unia Żabików pokonała Bad Boys Zastawie 3:0, a LKS Agrotex Milanów wygrał z Kujawiakiem 4:2

Mecz Unii był pierwszym na swoim stadionie w rundzie jesiennej. 14 dotychczasowych spotkań podopiecznych trenera Artura Dadasiewicza odbyło się na boiskach rywali. Powodem był remont obiektu. – Wróciliśmy na swoje boisko. Również w lidze zakończyliśmy pierwszą rundę na odpowiednim dla nas miejscu, czyli w pierwszej szóstce. Doszliśmy do porozumienia z naszym rywalem z Zastawia w sprawie zagrania ostatniego meczu rundy już na naszym boisku – mówi trener Unii Artur Dadasiewicz.

Z powodu złego stanu boiska spotkanie zostało przełożone z 11 września na 19 listopada. Istniało ryzyko, że i ta data będzie zagrożona. – Był mróz, na szczście u nas nie padał śnieg. Zastanawialiśmy się razem z klubem z Zastawia, czy przypadkiem nie przełożyć spotkania na wiosnę. Zdecydowaliśmy, że jednak zagramy – relacjonuje opiekun Unii. – Dobrze się stało, że ostatecznie zdecydowaliśmy się na grę w sobotę. Warunki były trudne. Nie wiadomo jednak, czy przekładanie, po raz kolejny meczu, tym razem na marzec, okazałoby się lepszym rozwiązaniem. Wtedy aura i stan boiska mogły być jeszcze bardziej niesprzyjające – dodaje trener Bad Boys Przemysław Tryboń.



Bad Boys Zastawie zakończył rundę jesienną porażką
FOT. BAD BOYS ZASTAWIE

Decyzja wyszła na dobre, ale tylko gospodarzom, którzy wygrali 3:0. Do przerwy prowadzili jednym golem. Przy wyniku 2:0 udaną interwencję zaliczył bramkarz Unii Alan Dąbkowski. – Było to w zamieszaniu pod bramkowym, na szczęście Alan zachował czyste konto – mówi Dadasiewicz.

Trzeciego gola miejscowi strzelili w końcówce. – Mieliliśmy swoje okazje, aby znacznie wcześniej zamknąć mecz. Spotkanie było pod naszą kontrolą – mówi trener ekipy z Żabikowa.

Dzięki wygranej jego piłkarze wskoczyli na szóste miejsce. – To dobra lokata, biorąc pod uwagę, że mecze rozgrywaliśmy na terenie rywala. Wiosną będzie odwrotnie. Na pewno w rundzie rewanżowej naszym atutem będzie boisko. Plan na li-

gową wiosnę? Co najmniej utrzymanie tej szóstej pozycji – mówi Dadasiewicz.

Drużyna Bad Boys Zastawie pojechała na mecz w mocno okrojonym składzie. – Miałem tylko 12 zawodników. Czasami aż mi głupio, że w takiej liczbie trenujemy, czy gramy – mówi opiekun Bad Boys.

Przyjezdni wypracowali jedną, bardzo klarowną okazję do strzelenia gola. – Bramkarz gospodarzy zachował ogromny refleks wybijając piłkę na róg po strzale Emila Króla. Unia była lepsza, wygrała zasłużenie – podsumował Tryboń.

Unia Żabików – Bad Boys Zastawie 3:0 (1:0)

Bramki: Pawelec (22), Borkowski (49), Rybak (83).

Żabików: Dąbkowski – Kałuski (81 Hawryluk), Błuskun, Palica, Bednarczyk

(71 Golec), Garbaciak, Semenik (46 Drygiel), Kczkodaj, Pawelec, Borkowski (78 Rybak), Ptaszyński (61 Wachnik).

Bad Boys: Bojanek – A. Nurzyński (80 Kuba Kępka), Cizio, Świętochowski, Wołoszka, Konrad Kępka, Niedziółka, Góral, Kania, Stosio, Król.

W kategoriach niespodzianki trzeba rozpatrywać wynik niedzielnego spotkania LKS Agrotex Milanów z Kujawiakiem. Gospodarze zwyciężyli 4:2. Warto przypomnieć, że rozstrzygnięcia wcześniejszych meczów nie napawały optymizmem. LKS Agrotex przegrał z Unią Żabików, Tytanem czy Lutnią. Z kolei Kujawiak zremisował na wyjeździe z mistrzem jesieni Gromem Kąkolewnica, a w ostatniej kolejce pokonał Lutnię.

Goście pojechali w mocno okrojonym składzie. Trener Andrzej Zarzycki miał do dyspozycji

zaledwie 11 piłkarzy. – Nie spodziewałem się takiego wyniku. Byliśmy mocno osłabieni. Gospodarze zagrali ambitnie, dużo biegali, widać było, że bardzo chcą wygrać. Byli lepsi – mówi trener Andrzej Zarzycki. – Patrząc na wynik jest to niespodzianka. Z przebiegu spotkania nasza wygrana nie jest jednak zaskoczeniem. Byliśmy lepszą drużyną – mówi kierownik LKS Marek Burzec.

(GROM)

LKS Agrotex Milanów – Kujawiak Stanin 4:2 (1:1)

Bramki: Ostapiuk (4, 82), E. Romaniuk (52), K. Kamiński (58) – Szewczak (30), Osiak (75).

Czerwona kartka: Kamil Romaniuk (Milanów) w 65 min, za niesportowe zachowanie.

Milanów: Król – Witkowski, Gil, Magier (77 Iwanik), Kowalski (82 Samorajski), Daszczyk, Antoniuk, K. Kamiński, Ostapiuk, Pawlak, E. Romaniuk (57 K. Romaniuk).

Kujawiak: Kęder – Kąkol, Skwarek, Abramek, Adamiak, Sadło, Grzyb, Goławski, Osiński, Szewczak, Osiak.

1. Grom	15	36	51-12
2. Lutnia	15	32	50-26
3. ŁKS	15	31	48-20
4. Kujawiak	15	26	33-19
5. Victoria	15	26	34-18
6. Żabików	15	21	28-27
7. Sokół	15	21	23-25
8. Bad Boys	15	19	28-30
9. Az-Bud	15	19	34-27
10. Tytan	15	19	24-45
11. Krzywda	15	17	22-38
12. Orzeł	15	16	25-35
13. Młodzieżówka	15	15	16-29
14. Milanów	15	15	18-39
15. Absolwent	15	15	25-50
16. Dobryń	15	9	25-44

Olimpia kończy rok zwycięstwem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W miniony weekend miały odbyć się dwa zaległe mecze w „najciekawszej lidze świata”. Jednak z powodu niekorzystnej aury udało się rozegrać tylko jedno spotkanie. W Lubyczy Królewskiej tamtejsza Granica uległa Olimpii Miączyn i przerwę zimową spędzi na ostatnim miejscu w tabeli

Mecz w Lubyczy mógł się odbyć bez żadnych obaw, gdyż tamtejsza drużyna ma do dyspozycji boisko ze sztuczną nawierzchnią. W zaległym meczu drugiej kolejki podopieczni trenera Bartosza Gradowskiego mierzyli się z Olimpią Miączyn i nie byli faworytem rywalizacji.

Spotkanie zaczęło się świetnie dla miejscowych bo już w siódmej minucie na listę strzelców wpisał się Oleksandr Kushch-Vasylyshyn i dał swojej drużynie nadzieję na drugą wygraną w rundzie jesiennej. Miejscowi utrzymali prowadzenie do 40 minut. Wówczas do remisu doprowadził Mariusz Podgórski. Do przerwy nic się już nie zmieniło, choć goście powinni prowadzić. Nie potrafili jednak wykorzystać aż dwóch rzutów karnych!

W drugiej połowie na boisku w Lubyczy było jeszcze ciekawiej. W 54 minucie drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Podgórski. W kolejnych minutach wynik bardzo długo się nie



Grający trener Przemysław Gałka strzelił ostatniego gola dla Olimpii Miączyn w 2022 roku
FOT. DW

zmieniał. Dopiero w samej końcówce Olimpia przypieczętowała wygraną. Na trzy minuty przed końcem spotkania do siatki trafił Michał

Herda, a wynik spotkania ustalił grający trener ekipy z Miączyna – Przemysław Gałka. – Kończymy rundę jesienną w bardzo dobrych

nastrojach, patrząc na to, jak mocna jest zamojska klasa okręgowa, to uważamy ją za udaną, oraz z optymizmem patrzymy w przód – napisano na klubowym profilu drużyny na facebooku.

Olimpia zakończyła pierwszą część sezonu na dziewiątym miejscu z realnymi szansami na miejsce nie tylko w górnej części tabeli, ale i w czołówce. Z kolei ekipę z Lubyczy Królewskiej czeka ciężka zima, bo zespół wciąż plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli i wiosną czeka go bardzo zażarta batalia o utrzymanie.

Spróbuj za tydzień

W minioną sobotę Orkan Bełzec w ramach zaległego meczu z pierwszej kolejki miał zmierzyć się z Tanwią Majdan Stary. Nad tym spotkaniem zaczęło ciążyć istne fatum. Pierwotnie spotkanie miało być rozegrane 13 sierpnia, ale zostało przełożone na siódmego września. Tego dnia również się jednak nie odbyło i wyznaczono datę 19 listopada. Tym razem na przeszkodzie sta-

nęły warunki atmosferyczne i czwartym terminem tego spotkania jest 27 listopada o godzinie 12.

(BS)

Granica Lubycza Królewska – Olimpia Miączyn 1:4 (1:1)

Bramki: Kushch-Vasylyshyn (7) – Podgórski (40, 54), Herda (87), Gałka (90).

Granica: Kravets – Bojarczuk, Chmielewicz, Czereczun, Frac (60 Ogonowski), B. Kulpa, Kushch-Vasylyshyn (88 Muca), Ligęza, Nazarewicz (13 Grzelak), Roci (67 Watrak), Tasior (80 Cynka).

Olimpia: Galan (46 Filipczuk) – Bator (85 Wiatrzyk), Zieliński, Szawaryn, Herda – K. Muzyczka K. (46 Bidiuk), Podgórski, D. Muzyczka, Gałka – typ (85 Fik), Przyczyna.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

1. Łada	15	41	56-8
2. Unia	15	35	51-21
3. Huczwa	15	28	45-27
4. Pogoń	15	25	28-25
5. Hetman	15	24	40-25
6. Igros	15	22	26-21
7. Omega	15	22	28-25
8. Olimpiakos	15	22	36-29
9. Olimpia	15	21	26-35
10. Victoria	15	20	20-20
11. Graf	15	17	20-33
12. Korona	15	17	22-25
13. Tanew	14	13	28-40
14. Włóknierz	15	12	15-43
15. Orkan	14	6	16-37
16. Granica	15	6	10-53

Lotto (19.11)
3, 10, 21, 26, 31, 40.

Lotto Plus (19.11)
4, 9, 20, 26, 34, 48.

Mini Lotto (19.11)
16, 22, 25, 36, 41.

Mini Lotto (18.11)
3, 8, 9, 12, 32.

Mini Lotto (17.11)
2, 16, 24, 25, 39.

Ekstra Pensja (19.11)
13, 17, 21, 25, 29, 1.

Ekstra Pensja (18.11)
3, 11, 15, 23, 31, 3.

Ekstra Pensja (17.11)
8, 17, 24, 26, 35, 3.

Ekstra Premia (19.11)
5, 8, 25, 30, 32, 2.

Ekstra Premia (18.11)
3, 11, 23, 30, 31, 4.

Ekstra Premia (17.11)
6, 14, 18, 23, 27, 4.

Multi Multi (20.11) 24
1, 2, 6, 20, 26, 39, 40, 41, 44, 49, 50, 56, 57, 58, 59, 61, 66, 68, 72, 78. Plus 26.

Multi Multi (19.11) 22
3, 5, 11, 17, 26, 29, 30, 36, 43, 46, 51, 54, 55, 58, 69, 70, 75, 76, 78, 79. Plus 58.

Multi Multi (19.11) 14
7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 21, 33, 40, 50, 57, 62, 64, 65, 76, 77, 78, 80. Plus 15.

Multi Multi (18.11) 22
5, 6, 9, 11, 14, 16, 17, 25, 35, 37, 54, 57, 58, 68, 70, 72, 76, 77, 78, 80. Plus 76.

Multi Multi (18.11) 14
1, 2, 9, 11, 12, 18, 19, 27, 31, 36, 37, 39, 42, 53, 59, 60, 62, 65, 74, 75. Plus 2.

Multi Multi (17.11) 22
7, 13, 14, 23, 24, 25, 27, 31, 38, 41, 43, 45, 49, 51, 53, 57, 61, 62, 70, 71. Plus 49.

Eurojackpot (18.11)
13, 14, 25, 28, 42, 11, 12.

Kaskada (20.11) 14
1, 4, 6, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 21, 23.

Kaskada (19.11) 22
3, 8, 9, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (19.11) 14
2, 5, 7, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 21, 23.

Kaskada (18.11) 22
1, 3, 5, 6, 11, 14, 15, 16, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (18.11) 14
4, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 23.

Kaskada (17.11) 22
3, 5, 8, 9, 10, 12, 14, 17, 18, 22, 23.

Super Szansa (20.11) 14
7, 4, 9, 4, 5, 8, 8.

Super Szansa (19.11) 22
1, 7, 5, 7, 8, 8, 3.

Super Szansa (19.11) 14
2, 3, 2, 1, 9, 7, 2.

Super Szansa (18.11) 22
9, 5, 5, 6, 5, 7, 3.

Super Szansa (18.11) 14
1, 0, 4, 5, 4, 9, 0.

Super Szansa (17.11) 22
5, 4, 7, 4, 5, 7, 8.

Beniaminek coraz niżej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Bełżyce w dobrym stylu zakończyła rundę jesienną i pokonała Tarasolę Cisy Nałęczów. Jedyną bramkę w tym meczu zdobył Michał Pomorski

Wyniki: Sokół Konopnica – KS Cisowianka Drzewce 1:2 (J. Wójcik 33 z karnego – Kobus 8, Kalita 86) ● Sygnał Lublin – Polesie Kock 6:3 (Karwat 14, 47, Książek 55, Karaś 63 z karnego, 85, Bubicz 80 – Niedziela 12, Adamczuk 37, Zdunek 76) ● Tur Milejów – Wisła II Puławy 1:0 (Borówka 70) ● Orion Nie-drzwica – Stok Zakrzówek 3:2 ● Błękit Cyców – Janowianka Janów Lubelski 0:5 (Birut 31, Perin 33, 60, Akhmedov 45, 70) ● MKS Ruch Ryki – LKS Stróża 9:2 (Oleksiuk 14, Kryczka 23, Bułhak 38, 41, 47, 54, 85 Gałazka 81, 86 – Pe-tlewski 6, 30) ● Tarasola Cisy Nałęczów – Unia Bełżyce 0:1 (Pomorski 20). Mecz Avia II Świdnik – KS Góra Puławska nie odbył się.

1. Cisowianka	15	43	65-8
2. Janowianka	15	41	46-16
3. Ruch	15	35	43-19
4. Wisła II	15	29	53-24
5. Orion	15	27	26-30
6. Polesie	15	27	55-27
7. Sygnał	15	22	43-39
8. Unia	15	22	29-27
9. Tur	15	20	22-21
10. Sokół	15	17	29-33
11. Stróża	15	17	22-43
12. Tarasola	15	14	17-30
13. Avia II	14	11	21-42
14. Góra Puławska	14	8	20-57
15. Stok	15	6	14-47
16. Błękit	15	5	9-51

16 kolejka (wiosna 2023): Unia – Janowianka ● Błękit – Polesie ● Sygnał – Stok ● Orion – Cisowianka ● Sokół – Wisła II ● Tur – Stróża ● Ruch – Góra Puławska ● Avia II – Tarasola.

Zabawy na śniegu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce spędzi zimę na fotelu lidera. W ostatnim meczu rundy wiosennej podopieczni Łukasza Gizy mieli jednak mnóstwo problemów z Sokołem Konopnica

Kamil Kozioł

Lukasz Giza, opiekun Cisowianki, jeszcze przed meczem mówił, że obawia się gry w Radawcu, gdzie na co dzień występuje Sokół Konopnica. Tamtejsze boisko to rzeczywiście specyficzne miejsce – teren umieszczony tuż przy lotnisku sprawia, że bardzo często karty rozkłada tam wiatr. Tym razem jednak to nie wiatr decydował o przebiegu boiskowych wydarzeń, ale śnieg. Boisko pokrywała warstwa białego puchu, co z pewnością utrudniało poczynania zawodnikom obu ekip. – Pracowaliśmy od samego rana nad doprowadzeniem boiska do dobrego stanu. Zrobiliśmy, co się dało, chociaż działania utrudniły nam jeszcze poranne opady – tłumaczy Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

Mecz rozpoczął się zgodnie z planem, bo już w 8 min goście objęli prowadzenie. Kacper Kopyciński przebiegł kilkadziesiąt metrów z piłką i dograł w pole karne piłkę do Krystiana Kobusa, który nie miał problemów z trafieniem do siatki. Cisowianka po tym trafieniu wcale się nie cofnęła. Nadal prowadziła grę, stwarzała sytuacje, ale nie była w stanie zdobyć kolejnych bramek. Dość nieoczekiwanie w 33 min to Sokół wyrównał po tym jak w polu karnym piłkę ręką zatrzymał jeden z przyjezdnych. Rzut karny na gola zamienił Jarosław Wójcik.

Po zmianie stron obserwowaliśmy otwarty mecz. Wpływ na to mógł mieć fakt, że na boisku po stro-



Sokół Konopnica zagrał bardzo dobry mecz, ale przegrał z KS Cisowianka Drzewce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nie Sokoła pojawił się Michał Młynarczyk. To jeden z najważniejszych graczy zespołu prowadzonego przez Tomasza Prasnala. – Na co dzień jest on nauczycielem wychowania fizycznego. Miał szkolenie i dojechał dopiero pod koniec pierwszej połowy. To jest „okręgówka”, więc takie sytuacje są całkiem normalne – wyjaśnia Sarna.

W Radawcu naprawdę długo zanosilo się na olbrzymią sensację. Gospodarzom mecz zaczął się rozjeżdżać jednak w samej końcówce. Najpierw, w 82 min druga

żółtą kartkę otrzymał Piotr Wójcik. Grający w dziesiątkę Sokół nie zdołał utrzymać korzystnego wyniku. Zadbał o to Karol Kalita, który w 86 min pięknym wolejem zapewnił Cisowiance komplet punktów. – Bardzo mi szkoda tej porażki, bo rozegraliśmy najlepszy mecz w tym sezonie. Myślę, że ten mecz natchnie pozytywnie drużynę. Wiosną czeka nas ciężka walka o utrzymanie. Planujemy pewne ruchy transferowe. Nie będzie ich dużo, ale musimy pewne rzeczy zmienić, bo niektórzy okazali się po prostu zbyt słabi

na poziom lubelskiej klasy okręgowej – dodaje Sławomir Sarna.

Cisowianka na zimową przerwę udaje się w dobrych nastrojach. Podopieczni Łukasza Gizy są liderem i zmierzają pewnym krokiem w kierunku IV ligi. Trzeba pamiętać, że w tym roku awans na ten szczebel rozgrywkowy uzyskają aż dwa zespoły z lubelskiej klasy okręgowej. Cisowianka ma już 8 pkt przewagi nad trzecim MKS Ruch Ryki, więc wydaje się, że tylko kataklizm mógłby odebrać jej promocję do IV ligi.

Sokół Konopnica – KS Cisowianka Drzewce 1:2 (1:1)
Bramki: J. Wójcik (33 z karnego) – Kobus (8), Kalita (86).

Sokół: Borzęcki – Braslavets, Giemza (70 Obara), Persona, Robaczyński (46 Młynarczyk), Sowiński, Szczawiński, Wąsik, D. Wójcik (83 Caban), J. Wójcik P. Wójcik.

Cisowianka: Długosz – Krzysztosek, Łakomy, Kopyciński, Kobus (68 Pięta), Wankiewicz, Dudkowski, R. Giziński (80 Janik), Pytka-Wasil, Filozof (55 Cielebąk), Kalita (87 Szymanek).

Żółte kartki: P. Wójcik, Wąsik, Sowiński – Kopyciński, R. Giziński, Wankiewicz. **Czerwona kartka:** P. Wójcik (82 min za dwie żółte). **Sędziował:** Gawlik. **Widzów:** 70.

Obustronne zadowolenie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin w dobrym stylu zakończył rundę jesienną. Przemysław Drabik może tylko żałować, że jego podopieczni wcześniej nie byli tak skuteczni

Sobotnie spotkanie nie kosztowało mnóstwo nerwów kibiców Sygnału Lublin. Po pierwszej połowie wydawało się, że gospodarze zostaną zmiecieni z boiska. Goście dominowali na boisku i co chwila stwarzali zagrożenie pod bramką Samuela Mirosława. Już w 12 min Polesie objęło prowadzenie dzięki trafieniu Krystiana Niedzieli. Na tę bramkę jeszcze szczęśliwie odpowiedział Tomasz Karwat. Polesie jednak nadal atakowało i w 37 min Arkadiusz Adamczuk ponownie wyprowadził Polesie na prowadzenie. Właściwie zrobił to sam Mirosław, który tak nieszczęśliwie wybijał piłkę z 5 m, że ta trafiła pod nogi Adamczuka. Ten nie miał



wyboru i musiał strzelić bramkę.

Druga połowa jednak kompletnie zaskoczyła wszystkich obserwatorów zawodów w Lublinie. Sygnał zaczął grać zupełnie inaczej, co poskutkowało aż 5 bramkami. Do remisu doprowadził Karwat, a później do siatki strzelił Krystian Książek oraz Damian Karaś. Na chwilę nadzieje Polesiu przywrócił Jakub Zdunek, ale później jakichkolwiek marzeń piłkarzy z Kocka pozbawili Damian Bubicz oraz Karaś. – Fajnie, że

Sygnał Lublin w meczu z Polesiem Kock świetnie spisywał się w drugiej połowie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

udało nam się zwyciężyć w ostatnim meczu. Nie zmienia to jednak faktu, że powinniśmy mieć więcej punktów. Kilka z nich jednak straciliśmy przez indywidualne błędy. Musimy je wyeliminować. Na awans już nie mamy szans, więc wiosną będziemy grać o jak najwyższą pozycję. Myślę, że miejsce w pierwszej piątce jest jak najbardziej realne – wyjaśnia Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Polesie rundę jesienną zakończyło na 6 miejscu. Eksperci podkreślają, że duża w tym zasługa Fabiana Ciocha, opiekuna Polesia. Młody szkoleniowiec wprowadził nowe metody treningowe, a także zadbał o doskonałą atmosferę. – Świetnie czuję się w Kocku. Lu-

dzie, którzy są tu dłużej ode mnie podkreślają, że takiego dobrego klimatu w tym klubie nie było od dawna. Czuję, że wykonujemy tu dobrą robotę – przekonuje Fabian Cioch. **(KK)**

Sygnał Lublin – Polesie Kock 6:3 (1:2)

Bramki: Karwat (14, 47), Książek (55), Karaś (63 z karnego, 85), Bubicz (80) – Niedziela (12), Adamczuk (37), Zdunek (76)

Sygnał: Mirosław – Piwowarski, Baran, Jabłoński, Gąsior, Książek, Borysiu (87 Stanicki), Mordziński (87 Paszczuk), Karwat (80 Białecki), Karaś, Bubicz

Polesie: Parzyszek (80 Mitura) – M. Białek (46 Rukasz), Pożarowski, Feret, Niedziela (70 Sowiński), Sokół (70 Majcher), Kobiątka, Głowacki, Zdunek, Adamczuk, K. Białek (70 Piszcz).

Żółte kartki: Jabłoński, Baran, Bubicz. **Sędziował:** Widzów: 50.

Blisko sensacji

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin przegrał po dogrywce z WKS Śląsk Wrocław. Katem „czerwono-czarnych” okazał się Conor Morgan, który zdobył 33 pkt. Po stronie lublinian najlepszy był Dayshon Hassan Smith. Amerykanin zapisał na swoim koncie 27 „oczek”

WKS Śląsk Wrocław – Polski Cukier Start Lublin 91:84 (23:20, 24:22, 15:24, 19:15, d. 10)

Śląsk: Morgan 33 (5x3), Martin 15, Nizioł 15 (3x3), Dziewa 14 (1x3), Gołębiowski 5 oraz Ł. Kolenda 6 (2x3), Tomczak 2, Adamczak 1, Parakhouski 0.

Start: Smith 27 (5x3), Dorsey-Walker 15 (1x3), Krasuski 10 (2x3), Melvin 8, Szymański 0 oraz Dziemba 9 (2x3), Hermet 7 (1x3), Młynarski 4, B. Pelczar 4

Sędziowali: Pastusiak, Tybór i Skorek. **Widzów:** 2472.

Pozostałe wyniki: Twarde Pierniki Toruń – Anwil Włocławek 74:84 ● King Szczecin – Grupa Sierleccy Czarn Słupsk 88:77 ● PGE Spółnia Stargard – Suzuki Arka Gdynia 88:61 ● Tauron GTK Gliwice – Enea Zastal BC Zielona Góra 88:94 ● MKS Dąbrowa Górnicza – Legia Warszawa 93:76 ● Rawplug Sokół Łańcut – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 84:72. Mecz Trefl Sopot – BM Stal Ostrów Wielkopolski zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	8	16	703:609
2. Anwil	9	14	734:692
3. Stal	7	13	641:558
4. Trefl	7	13	598:555
5. Zastal	8	13	674:634
6. King	8	13	671:676
7. Legia	8	12	585:582
8. Spółnia	8	12	612:631
9. Arka	7	11	571:552
10. Start	8	11	640:666
11. Czarni	8	11	593:622
12. Gliwice	8	11	586:631
13. Sokół	9	11	639:701
14. Dąbrowa Górnicza	7	10	584:575
15. Astoria	8	9	678:730
16. Toruń	8	9	600:667

23-27 listopada: Zastal – Trefl ● Toruń – King ● Stal – Arka ● Spółnia – Czarni ● Astoria – Śląsk ● Dąbrowa Górnicza – Anwil ● Start – Legia (niedziela, godz. 17.30). Awansem: Sokół – Gliwice 68:73.

Idzie w dobrym kierunku

BOKS W Puławach odbyła się gala Tymex Boxing Promotions. W walce wieczoru Lukas Dekys pokonał na punkty Michała Leśniaka. Kibiców w Grupa Azoty Arena najbardziej jednak interesował występ Michała Soczyńskiego

Kamil Kozioł

Popularny „Soczek” przez większość swojej kariery zawodowej trenował w Starej Szkole Boks Lublin. Kilka miesięcy temu postanowił jednak zaryzykować i zmienił lokalizację swoich treningów – przeniósł się z Lublina do hiszpańskiego Elche. Tam trafił pod skrzydła dwóch wybitnych szkoleniowców – Gabriela Sarmiento i Ricky Powa. Piątkowa walka z Alessandro Jandejskiem miała być potwierdzeniem dla pięściarza z Dorohuska, tego, że w swojej karierze obrał dobry kierunek.

Pierwsze chwile pojedynku w Puławach przebiegały bardzo spokojnie, co jest w przypadku Soczyńskiego sporą nowością. Pięściarz z naszego regionu zazwyczaj rzucił się na swoich przeciwników z furią nacierając na nich w początkowych rundach. Tym razem jednak Soczyński był jak chirurg, który kolejne ruchy wykonuje w bardzo precyzyjny sposób. Kolejne ciosy były niezwykle dokładne i nie było już tradycyjnego dla „Soczka” zadawania uderzeń na oślep. Dość nieoczekiwanie w drugiej rundzie Czech nagle opadł z sił i walczył o dotrwanie do końcowego gongu. Zabrakło mu kilkudziesięciu sekund – przewaga Soczyńskiego była już tak ogromna, że sędzia nie miał wyboru i przerwał pojedynek.

– Chcę pogratulować moim trenerom, którzy znakomicie przygotowali mnie do tego pojedynku. Dziękuję także trenerowi



Michał Soczyński to obecnie jedno z najgorętszych nazwisk w polskim boksie zawodowym

FOT. INSTAGRAM MICHAŁA SOCZYŃSKIEGO

Władysławowi Maciejewskiemu. Mój plan ten pojedynek zakładał powolne rozbijanie przeciwnika i podkręcanie tempa w kolejnych rundach. Udało mi się to zrealizować, co tylko

pokazuje, że moje przygotowania w Elche były bardzo dobre – powiedział tuż po walce na antenie TVP Sport Michał Soczyński, który w Puławach mógł czuć się jak w Dorohusku czy Lubli-

nie. Kibiców na trybunach Grupa Azoty Arena, którzy zdzierali swoje gardła dla „Soczka” było mnóstwo, co z pewnością pomogło mu w prezentowaniu jeszcze lepszej postawy.

Pojedynek Soczyńskiego był jednak jedynie wstępem do najważniejszych walk. Głównym daniem wieczoru było starcie Michała Leśniaka z Lukaszem Dekysem. Dziesięciorundowe starcie nie było popisem finezyjnego boksu – obaj pięściarze nie mają aż takich umiejętności, żeby dać niezapomniane widowisko. Było sporo chaosu, ale to Czech kontrolował ten pojedynek. W siódmej rundzie doprowadził nawet do liczenia popularnego „Szczupaka”. Na koniec sędziowie nie mieli wątpliwości i wypunktowali zdecydowane zwycięstwo Dekysa, który w ten sposób zdobył pas Międzynarodowego Mistrza Polski.

W Puławach nie zabrakło też efektownego nokautu. Jego autorem był Damian Jonak. Schodzący powoli ze sceny bokser posłał na deski Argentyńczyka Nestora Davida Camposa w ten sposób, że z ringu zносиły go służby medyczne.

Innym dramatycznym momentem było wyznanie Tomasza Nowickiego. Po przegranej ze Stanisławem Gibadło podzielił się publicznie faktem, że zmaga się z olbrzymią depresją, która uniemożliwia mu normalne treningi. – Słabo trenowałem przed tym pojedynkiem, bo walczyłem z depresją. Na kolejne treningi przychodziłem ze łzami w oczach. Starałem się zmagać z tą chorobą samotnie, ale już wiem, że potrzebuję specjalistycznej pomocy. Nie bójmy się z niej korzystać – apelował na antenie TVP Sport Tomasz Nowicki.

Potrzebowały zimnego prysznica

EKSTRALIGA KOBIEĆ W jednym z najważniejszych pojedynków tego sezonu Górnik Łęczna pokonał TME SMS Łódź. Bohaterką meczu była Klaudia Miłek

Spotkanie w Łęcznej było jednym z tym, które miało zdecydować o tym, kto spędzi zimę w fotelu lidera Ekstraligi. Ostatecznie okazało się, że żadna z rywalizujących w Łęcznej ekip tam się nie znalazła, bo tabeli przewodzi GKS GieKSa Katowice.

Nie oznacza to jednak, że sobotnie zwycięstwo nie ma dla Górnika znaczenia. Dzięki niemu klub z Łęcznej traci do ekipy z Górnego Śląska tylko 2 pkt i wiosną może je odrobić chociażby w bezpośrednim starciu.

Górnik wcale nie musiał pokonać TME SMS Łódź, bo już od 5 min przegrywał po znakomitym uderzeniu z rzutu wolnego Wiktorii Zieniewicz. Zimny prysz-



Piłkarki Górnika Łęczna i TME SMS Łódź wyszły w sobotę na boisko przy asyście dzieci

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

nic otrzeźwił gospodynie, które od tego momentu zaczęły grać niemal perfekcyjnie. Kolejne ataki sunęły na bramkę łodzianek, a

z każdą minutą na ich polowie robiło się coraz goręcej. W końcu w 19 min Ernestina Abambila sfaulowała w polu karnym Mariannę

Litwiniec, a rzut karny na bramkę zamieniła Klaudia Miłek. Ta sama zawodniczka w identyczny sposób kwadrans później wprowadziła Górnik na prowadzenie. Tym razem w polu karnym sfaulowana została Klaudia Lefeld.

Po pierwszej połowie wydawało się więc, że gospodynie kontrolują boiskowe wydarzenia. Na początku drugiej części meczu jednak dały się zaskoczyć. Przyczyniła się do tego Emilia Szymczak, której szkolny błąd pozwolił Dominice Kopińskiej pokonać Annę Palińską. W tym miejscu ponownie można przytoczyć zdanie o zimnym prysznicy, bo w kolejnych minutach miejscowe odzyskały dominację nad

boiskowymi wydarzeniami. Efektem tego były gole Anny Zając, Oliwii Rapackiej oraz Miłek, które dały Górnikowi triumf 5:2 i drugie miejsce w tabeli Ekstraligi. (kk)

GKS Górnik Łęczna – TME SMS Łódź 5:2 (2:1)

Bramki: Miłek (20 z karnego, 35 z karnego, 82), Zając (58), Rapacka (74) – Zieniewicz (5), Kopińska (47).

Górnik: Palińska – Cyraniak, Szymczak, Kazanowska, Głab, Zając (84 Bużan), Litwiniec (73 Kaczor), Dereń (63 Fabova), Rapacka, Lefeld, Miłek (84 Gliszczyńska).

Łódź: Szperkowska – Kolis (81 Gąsieniec), Jedlińska (81 Maciejko), Grzybowska, Filipczak (46 Domin), Kopińska, Rędzia, Enjo (64 Onoszko), Abambila (81 Dąbrowska), Sokołowska, Zieniewicz.

Żółte kartki: Szymczak, Lefeld – Kolis, Zieniewicz, Rędzia.

Pozostałe wyniki: AZS UJ

Kraków – Czarni Sosnowiec 1:1 ● GKS GieKSa Katowice – Medyk Konin 2:1 ● Sportis KKP Bydgoszcz – Hydro-Truck Radom 2:1. Mecz Pogon Szczecin – Śląsk Wrocław i AP Orlen Gdańsk – Pogon Dekpol Tczew został odwołane.

1. Katowice	11	30	26-7
2. Górnik	11	28	40-17
3. Łódź	11	27	31-14
4. Kraków	11	23	23-15
5. Śląsk	10	18	23-13
6. Czarni	11	14	19-13
7. Medyk	11	11	17-26
8. Sportis	11	10	11-23
9. Szczecin	10	9	15-19
10. Orlen	10	8	12-17
11. Tczew	10	6	14-32
12. Radom	11	3	8-43

Wiosna 2023: Czarni – Radom ● Sportis – Tczew ● Orlen – Łódź ● Górnik – Śląsk ● Szczecin – Medyk ● Katowice – Kraków.

KARTKA Z KALENDARZA

1676

duński astronom Ole Rømer jako pierwszy oszacował prędkość światła

1783

Jean-François Pilâtre de Rozier i markiz François Laurent d'Arlandes odbyli nad Paryżem pierwszy swobodny lot balonem

1931

premiera filmu „Frankenstein” na podstawie powieści Mary Shelley i w reżyserii Jamesa Whale’a

1931

firma AT&T wprowadziła na rynek pierwszy na świecie teleks

1934

17-letnia Ella Fitzgerald po raz pierwszy wystąpiła na scenie: w konkursie piosenki w nowojorskim „Apollo Theater”

1946

premiera filmu „Najlepsze lata naszego życia” w reżyserii Williama Wylera

1994

denominacja złotego: na konferencji prasowej w NBP odbyła się oficjalna prezentacja nowych wzorów monet i banknotów

2008

w stoczni w fińskim Turku zwodowano największy pasażerski statek świata „Oasis of the Seas”. Obecnie dłuższy o 5 cm jest siostrzana jednostka, MS „Allure of the Seas”

2011

w Warszawie odsłonięto pomnik Ronalda Reagana

3

Oscary (an 10 nominacji) zdobył film „Rocky”: za najlepszy film, dla najlepszego reżysera (John G. Avildsen) i najlepszy montaż. Film z Sylwestrem Stallone w roli głównej miał swoją premierę 21 listopada 1976 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Plemienna szkoła przetrwania: Mekong

DO ZOBACZENIA Hazen Audel to instruktor survivalu, ale też biolog, który razem z kamerami National Geographic wybiera się do najdzikszych i najniebezpieczniejszych miejsc świata. Kluczowym elemen-

tem jego ekstremalnych eskapad są spotkania z miejscowymi plemionami, od których prowadzący pobiera cenne nauki. Wszystko to z poszanowaniem tradycji tamtejszych ludów. Tym razem Hazen podróżuje przez

dorzecza Mekongu, jednej z najdłuższych i najbardziej bioróżnorodnych rzek w Azji. W premierowych odcinkach bohater Audel przeprawia się przez groźne wapienne szczyty, ciemne jaskinie i zapuszcza się w głąb pra-

dawnych lasów Laosu w poszukiwaniu sezonowych grzybów.

Premiera programu „Plemienna szkoła przetrwania: Mekong” we wtorek, 13 grudnia o godzinie 21 w National Geographic.

To jest świetna fucha

NA SCENIE Nowy reżyser i nowa obsada aktorska powodują, że nawet dobrze znany od lat spektakl zyskuje zupełnie inny wymiar – uważa Ewa Kasprzyk, która podjęła się reżyserii sztuki „Berek, czyli upiór w moherze”

Reżyseruję kultowy już spektakl „Berek, czyli upiór w moherze”, napisany przez Marcina Szczygielskiego, w którym kiedyś przed laty grałam, ale po reżyserii drugiej części okazało się, że brakuje pierwszej, więc podjęłam się złączyć te dwie części. Oficjalna premiera jest w grudniu, ale już mamy preview, ogrywamy sobie, żeby to sprawdzić. Kiedyś ten spektakl był grany w innym teatrze, w innej obsadzie, a teraz ma nową, wspinał się obsadę – mówi agencji Newseria Lifestyle Ewa Kasprzyk.

Obok niej na scenie będzie można zobaczyć: Antoniego Pawlickiego, Kamila Kulę, Lesława Żurka i Joannę Jarosławic. Spektakl zostanie zaprezentowany w różnych miastach Polski. Aktorka zapewnia, że doskonale odnajduje się w roli reżysera. Może bowiem uruchomić zupełnie inne pokłady swojej kreatywności i inwencji twórczej. – Jest genialnie. Po prostu to jest świetna fucha, bo można sobie tak naprawdę kreować rzeczywistość, jeszcze kogoś prosić, żeby zagrał według mojego pomysłu, albo dowiadywać się, że można inaczej. Dla

mnie to jest zaskakujące, bo ja grałam to kiedyś 10 lat, a teraz nagle jest nowa obsada i jest świeże spojrzenie. Ja odkrywam coś nowego, bo ci aktorzy wnoszą po prostu nowe wartości do tego tekstu. I okazuje się, że problem LGBT jest ciągle aktualny i nadal do końca nie ma tolerancji w tych sprawach – tłumaczy aktorka.

„Berek, czyli upiór w moherze” to niejedyny spektakl, nad którym pracuje Ewa Kasprzyk. Pomysł na kolejny zrodził się spontanicznie, po udziale w reklamie telewizyjnej. – Za chwilę będę robiła też monodram, który



będzie prawdopodobnie o bardzo słynnej i bardzo ob-

śmianej instytucji, jaką jest teściowa. W związku z tym, że zostałam „ogólnopolską teściową” w firmie zajmującej się produkcją mebli, więc podjęłam taki właśnie temat, który myślę, że może być dosyć zabawny. To raczej też będzie rzecz komercyjna, zabawna, nie bardzo poważna.

Aktorkę będzie można zobaczyć na deskach teatru, a także na szklanym ekranie. – Czekam na premiery dwóch filmów: „Ślub doskonały”, chyba będzie w styczniu, i tych słynnych „Chłopów”, których nie możemy się już doczekać – dodaje Ewa Kasprzyk.

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

NEWSERIA LIFESTYLE

Nagrody, trasa i nowa płyta

MUZYKA Od czasu swojego debiutu w 2000 roku, P!nk wydała osiem albumów studyjnych i jeden album z największymi przebojami, sprzedała ponad 60 milionów płyt na całym świecie, a 15 jej singli dotarło do pierwszej dziesiątki na listy Billboard Hot 100. Jest laureatką trzech nagród Grammy (na 21 nominacji) i siedmiu nagród MTV Video Music Awards. Ostatnio otrzymała gwiazdę w Hollywoodzkiej

Alei Gwiazd, a w maju została także laureatką nagrody Billboard Music Award.

Jej ostatni album studyjny, wydany w 2019 roku „Hurts 2B Human”, stał się jej trzecim albumem z rzędu, który zadebiutował na 1. miejscu listy Billboard 200 Chart, a także na 1. miejscu w ośmiu innych krajach.

W 2020 roku P!nk wydała „Cover Me In Sunshine”, duet ze swoją córką Willow Sage Hart. W tym samym



roku ukazał się jej dokument „P!nk: All I Know So Far”. Czas na nową płytę: dziewięćty album P!nk – „Trustfall” – ukaże się już 17 lutego 2023 roku.

Na początku tego miesiąca P!nk wydała pierwszy singiel z płyty, „Never Gonna Not Dance Again”. P!nk ogłosiła też niedawno europejską trasę Summer Carnival. Już 16 lipca 2023 roku wystąpi dla polskiej publiczności na PGE Narodowym.